Nr. 26 (3223) Warszawa, CZWARTEK 26 Stycznia 1928 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

2. Lista P. P. S. ma we wszystkich okręgach wyborczych Nr. 2.

LISTA Nr. 1.

Leży przed nami lista t. zw. państwowa **„Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem"**. Zawiera 64 nazwiska, dające niejako „kwintesencję" tego, co uważa się dzisiaj w Polsce za „obóz rządowy", co pragnie reprezentować na wewnątrz i na zewnątrz kraju państwowość polską i „przyjaciół" zarazem marsz. **Piłsudskiego.**

Prawdziwa, rzetelna I Brygada została pomieszana smakowicie z „pomajową brygadą czwartą". Przewaga liczebna należy niewątpliwie do „brygady czwartej", że wymienimy ks. Janusza **Radziwiłła**, prezesa Stronnictwa Prawicy Narodowej, w latach 1917—1918 dyrektora „departamentu stanu" przy Radzie Regencyjnej, w okresie, gdy PPS. i POW. prowadziły już walkę zbrojną z okupacją, — zwolennika skrajnej w stosunku do tej okupacji, ugody; wymienimy dalej przemysłowca łódzkiego p. **Solańskiego**, kilku obszarników, jak p.p. Artur **Dobiecki** czy **Hołyński**, „uchodźców" z PSL „Piasta", z p. Jakóbem **Bojką** na czele, p. Marjana **Dąbrowskiego** z „Kurjerka" krakowskiego. Przedstawicielami „autentycznej" I Brygady są p.p. **Sławek, Miedziński, Kościałkowski, Belina - Prażmowski, Adam Koc.** Grupę „pośrednią" stanowi Związek Naprawy Rzeczypospolitej, zlekka „zasiany" na dalszych miejscach listy (pp. **Lachnicki, Szurig, Srocki**)—z pochodzenia „młodzież narodowa" i „Rady kresowe" z r. 1922 z oblicza ideowego — coś mocno mglistego i niewyraźnego. Osobno wspomnieć wypada o zacnym p. **Wiślickim**, „wodzu" kupców żydowskich, i o p. **Kirszbaumie**, kierowniku klerykalizmu żydowskiego. Umieszczenie działaczy żydowskich na liście **„Bloku"** uważamy za rzecz bynajmniej nie „godną potępienia". Aliści społeczna i wyznaniowa ideologja obu nieoczekiwanych „piłsudczyków" budzi akurat te same wątpliwości ze stanowiska „budowy nowej demokracji polskiej", jakie budzi udział w tej „budowie" konserwatystów i fabrykantów.

Kwestje osobiste pozostawiamy na uboczu. Nie będziemy roztrząsali zagadnienia, kogo organizatorzy rządowej akcji wyborczej „wykiwali", a kogo obdarzyli przywilejem. Dla nas rzecz główna — to fakt, że tak skombinowana lista kandydatów **nie może** wyobrażać żadnej wspólnej myśli przewodniej, żadnej wspólnej idei, żadnego wspólnego programu.

P. Jakób **Bojko**, wraz z bliżej nieznanym obywatelem-rolnikiem Franciszkiem **Klatką**, są zdania, że „darmozjady" - urzędnicy biorą w Polsce zbyt duże pensje; p. Gustaw **Zieliński**, wice - prezes Stow. Urz. Państw., solidaryzuje się zapewne z postulatami swoich kolegów. Ks. Janusz **Radziwiłł** i... reforma rolna — toć przecie pojęcia raczej niewspółmierne! P. **Solański** i... 8 godzin pracy? Jakże, panie **Fichna**, ideologu „lewicy" NPR. (co prawda na liście miejsce 43), pan ramię w ramię z p. **Solańskim?** Dodajmy, że p.p. **Kościałkowski** i **Barański** w imię „demokracji" bojowali „o duszę mieszczaństwa polskiego" z narodowymi demokratami.

W imię czego lista Nr. 1 staje wobec kraju? W imię tradycji walk o niepodległość? Czyżby ją w oczach dawnych „peowiaków" reprezentował dzisiaj „departament stanu" Rady Regencyjnej? W imię praw Polski pracującej? Czyżby o nie mieli zabiegać — zdaniem p.p. **Polakiewicza, Kościałkowskiego, Fichny** — Związek Ziemian do współki z „Lewjatanem"?

U podstawy tej listy, układanej przez ludzi o psychologji typowo „politykierskiej", leży głęboko niemoralna **nieszczerość wewnętrzna.** Tu działał „rozkaz", nie działało własne przekonanie. A my — **Polska Partja Socjalistyczna** — przeciwstawimy tej liście nie puste słowa, jeno konkretne realne plany rozwiązania zagadnień tętniących krwią i potem Życia. Żadnym frazesem, żadnym okrzykiem nie ominiecie sprawy **prawa robotniczego** w Polsce niepodległej, ani sprawy **reformy rolnej, ani doli „bandosów"**, nocujących u rozstajnych dróg, pod krzyżem, w poszukiwaniu pracy, odbieranej im dla materjalnego zysku przy parcelacji. Nie ominiecie choćbyście nie wiem jak chcieli, pytania: **demokracja czy rządy „królewiąt kresowych"?**

Nasza przewaga, nasza siła **tkwi w** jasnym, wyraźnym, niedwuznacznym **programie.** W dniu 4 marca rozstrzygnie lud.

Mieczysław Niedziałkowski.

PAMIĘTAJCIE, BY W DNIACH GŁOSOWANIA DO SEJMU I DO SENATU (4 i 11 MARCA) W KAŻDEJ OBWODOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ ZNAJDOWAŁ SIĘ MĄŻ ZAUFANIA LISTY P. P. S.

TERMINY WYBORCZE

W dniu 3 lutego — termin ostatni zgłaszania okręgowych list kandydatów.

W dniu 11 lutego kandydaci z list okręgowych składają oświadczenie na piśmie, że zgadzają się kandydować z danej listy i że uważają się za obywateli Państwa Polskiego i — wedle swej najlepszej wiedzy — za posiadających bierne prawo wyborcze.

W dniu 11 lutego pełnomocnicy okręgowej listy kandydatów składają na ręce przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej oświadczenie o przyłączeniu listy okręgowej do listy państwowej.

MOŻLIWOŚĆ UTWORZENIA GABINETU SOCJALISTYCZNEGO W NORWEGJI

Oslo, 25 stycznia. (AW.). Kryzys rządowy w Norwegji doznał sensacyjnego zwrotu, gdyż przywódca partji robotniczej, tow. Alfred Madsen, oświadczył gotowość utworzenia nowego rządu. Partja robotnicza zebrała się natychmiast na posiedzenie, celem rozpatrzenia składu ewentualnego gabinetu socjalistycznego.

LOKAUT W NIEMIECKIM PRZEMYŚLE METALOWYM

Berlin, 25 stycznia. (AW.). Przemysłowcy metalowi przeprowadzili zapowiedziany lokaut w całym przemyśle metalowym środkowych Niemiec. Lokaut objął 50.000 robotników. Konflikt jest narazie bardzo ostry, gdyż żadna ze stron nie zdradza gotowości do ustępstw ani do rokowań.

O RATYFIKACJĘ KONWENCJI O 8 GODZ. DNIU PRACY W ANGLJI

Londyn, 25 stycznia. (PAT.). Rada Kongresu Trade-Unionów postanowiła udzielić swym delegatom na Międzynarodową Konferencję Pracy w Genewie instrukcji obstawania za ratyfikacją konwencji waszyngtońskiej w sprawie 8-godzinnego dnia pracy.

TOW. CIELENS PRZEWODNICZĄCYM KOMISJI SPRAW ZAGRANICZNYCH

Ryga, 25 stycznia (PAT). Zgodnie ze zwyczajami parlamentarnemi, b. minister Spraw Zagranicznych Cielens wybrany został ponownie na stanowisko przewodniczącego komisji spraw zagranicznych sejmu.

LIBERAŁOWIE O ZADANIACH NOWEGO SENATU GDANSKIEGO

Gdańsk, 25 stycznia (AW). Senator Siebenfreund wygłosił na zebraniu liberałów mowę o zadaniach nowego Senatu, podkreślając, iż w sprawie zmian konstytucji oraz ustalenia zasad polityki zagranicznej nastąpiło w łonie koalicji rządzącej zupełne porozumienie. Partja liberalna w pierwszym rzędzie troszczyć się będzie o utrzymanie zdolności konkurencyjnej portu gdańskiego, co jest możliwe tylko przy pomocy Polski. W sprawach spornych polsko-gdańskich dążyć należy do porozumienia w drodze bezpośrednich rokowań.

PROCES POLSKIEGO KSIĘDZA W MOSKWIE

Moskwa, 25 stycznia (PAT). Dn. 24 b. m. późnym wieczorem przed wojskowym kolegjum najwyższego sądu Związku Sowietów rozpoczęła się sprawa księdza prałata Skalskiego, który został pociągnięty do odpowiedzialności z art. 54 kodeksu karnego sowietów. Przewodniczy rozprawie Ulrich. Obrady toczą się przy drzwiach zamkniętych. Oskarża starszy pomocnik prokuratora najwyższego sądu Związku Sowietów, Katanian; broni członek moskiewskiego kolegjum obrońców Karjakin.

Księdzu Skalskiemu zarzuca się agitację przeciwko władzy sowieckiej, organizowanie jawnej propagandy propolskiej oraz okazywanie materjalnej pomocy rodakom, których władze sowieckie uważały za przedstawicieli polskiego wywiadu.

W czasie wstępnego przesłuchania, ks. Skalski zaznaczył, że jest obywatelem Związku Sowietów i że swoją urzędową działalność wykonywał stale na Ukrainie.

Na wniosek prokuratora Katanjana sąd postanowił dołączyć do akt szereg dokumentów m. in. listy ks. Fedukowicza do Papieża, oraz listy zmarłego ks. arcybiskupa Cieplaka, pisane z Rzymu do Katanjana.

WIECE NIEDZIELNE W STOLICY

W NIEDZIELĘ DNIA 29 STYCZNIA R. B. ODBĘDĄ SIĘ NASTĘPUJĄCE WIECE PRZEDWYBORCZE P. P. S.:

1) **W teatrze im. Kamińskiego,** Oboźna Nr. 1/3, o godz. 12 w poł. Przemawiać będą tow. tow. Wacław **Preis, Wysocki,** Piotr **Dewudzki,** Władysław **Kompało,** Rajmund **Jaworowski,** Antoni **Podniesiński.**

2) **Na Marymoncie przy ul. Marymonckiej Nr. 40,** o godz. 12 w poł. Przemawiać będą tow. tow. **Zemło, Gruszko, Zienc i Truszewski.**

3) **Na Grochowie przy ul. Męcińskiej Nr. 12,** o godz. 12 w poł. Przemawiać będą tow. tow. Zofja **Praussowa,** Medard **Downarowicz, Pacwa, Pawlik** i Eugenjusz **Boss.**

4) **Na Nowem-Bródnie przy ul. Syrokomli 22,** o godz. 2 pp. Przemawiać będą tow. tow. Adam **Szczypiorski,** Lucyna **Budzińska-Tylicka, Wiewiórowski, Wernikowski, Buliński, Nowak** i **Sawicki.**

5) **Na Woli przy ul. Wolskiej Nr. 77/79,** o godz. 12 w poł. Przemawiać będą tow. tow. Marceli **Piłacki,** Wacław **Lenga,** Wincenty **Ziółkowski,** Stanisław **Celejewski, Wójcik.**

6) **Na Mokotowie** w sali **„Promenada"** o godz. 12 w poł. Przemawiać będą tow. tow. Jakób **Jabłoński,** Antoni **Baryka,** Stefan **Szulc, Żebrowski,** Sofronjusz **Kowalew** i Kazimierz **Mamczar.**

7) **W Annopolu (szopa koło Kontoru),** o godz. 12 w poł. Przemawiać będą tow. tow. Tadeusz **Hartleb,** Edmund **Morawski, Zacharski, Baścik** i **Kurowski.**

8) **Na Ochocie w sali kina „Oaza", Grójecka 56,** o godz. 12 w poł. Przemawiać będą tow. tow. Norbert **Barlicki, M. Murawski, Boczkowski,** Bolesław **Berger,** Józef **Odrobina,** Sofronjusz **Kowalew.**

PANSTWOWA KOMISJA WYBORCZA

Na wstępie wczorajszego posiedzenia Państwowej Komisji Wyborczej nastąpiła scysja między przedstawicielami 2 list ukraińskich selrobów, co do nazw list. Do porozumienia narazie nie doszło. Sprawa ta ma być uzgodniona bezpośrednio między tymi przedstawicielami.

Nieporozumienie między p. Dąbskim i ks. Okoniem co do nazw list (nr. 10 — stronnictwo Chłopskie i Nr. 12 — Stronnictwo Radykalno-Chłopskie) zostało załatwione.

Propozycje pełnomocnika listy Nr. 2, tow. Downarowicza, aby 1) lista Nr. 13 (Jedność robotniczo - chłopska) przyjęła nazwę bardziej określoną, dla lepszej orjentacji wyborców, oraz 2) aby w liście Nr. 16 (czumowców) skreślić nazwę „PPS." jako **niezgodną z istotą rzeczy, albowiem w P. P. S. nie było żadnego rozłamu i nazwa ta została podana w celach spekulacyjno-politycznych — odrzucono 6 głosami przeciwko 2.**

Generalny Komisarz Wyborczy postawił wniosek unieważnienia list Nr. 13 i Nr. 16, ze względu na to, iż podpisy na tych listach są, jego zdaniem, niewiarogodne. Wobec tego, że Komisarz Wyborczy nie przedstawił ostatecznego podsumowania braków, komisja odroczyła swoją decyzję w stosunku do propozycji generalnego komisarza wyborczego, aż do uzupełnienia przez niego wywodów w tej sprawie.

JESZCZE JEDNA LISTA NR. 35

Przed samem zamknięciem przyjmowania list państwowych w d. 24 b. m. zgłoszona została jeszcze jedna lista, mianowicie „Narodowego Klubu Pracy", która otrzymała Nr. 35. Jest to trzecia lista rozsypującej się N. P. R.

WALDEMARAS W BERLINIE

Berlin, 25 stycznia. (PAT.). Dziś rano przyjechał tu premjer litewski Waldemaras.

Po załatwieniu oficjalnych wizyt u kanclerza i w Urzędzie Spraw Zagranicznych, oraz po przyjęciu rewizyt, premjer Waldemaras odbył o godz. 5 po poł. rozmowę z min. Stresemannem, w czasie której podjęte zostały rokowania niemiecko - litewskie. Jak donosi „Berliner Tgbl." rozmowa ta trwała stosunkowo krótko i wyniku jej nie ogłoszono. Waldemaras udał się następnie na przyjęcie, urządzone na jego cześć przez konsula litewskiego. W ciągu dnia jutrzejszego rokowania mają być dalej prowadzone. Waldemaras wyjeżdża z Berlina w niedzielę.

OŚWIADCZENIE WALDEMARASA O STOSUNKACH NIEMIECKO-LITEWSKICH

Berlin, 25 stycznia. (PAT.) „Berliner Zeitung am Mittag" ogłasza dziś artykuł Waldemarasa o stosunkach niemiecko - litewskich. Artykuł zaznacza, że najwłaściwszą koncepcją trwałej pacyfikacji stosunków nad Bałtykiem byłoby utworzenie związku państw nadbałtyckich, w którego skład weszłyby wszystkie państwa nadbałtyckie, z wyjątkiem Finlandji. Łotwa, która wkrótce odczuć musi — zdaniem Waldemarasa — w większym stopniu, niż Litwa, nacisk ze strony mocarstw zagranicznych, powinna zrozumieć konieczność związku między państwami nadbałtyckiemi. W Estonji zaś, jak przyznaje p. Waldemaras, sympatje dla Polski są dziś niezwykle silne.

Przechodząc następnie do omówienia stosunków niemiecko - litewskich, p. Waldemaras oświadcza, że kwestja niemiecka na Litwie jest dzisiaj, po sprawie wileńskiej, najważniejszym problemem polityki litewskiej. Litwa zdaje sobie dobrze sprawę z konieczności przyznania obywatelom litewskim narodowości niemieckiej jaknajszerszych praw.

Waldemaras daje osobiście gwarancję, że Niemcy litewscy w przyszłości nie będą już mieli powodów do uskarżania się na prześladowania ze strony władz litewskich.

NA LITWIE

Kowno, 25 stycznia. (PAT.). W związku z ustąpieniem gen. Żukauskasa ze stanowiska głównodowodzącego armją litewską, oświadczają tu, że stanowisko to nie będzie wcale obsadzone i przewidziane jest tylko na czas wojny.

Prowadzenie spraw wchodzących w zakres funkcji głównodowodzącego powierzone zostało szefowi Sztabu płk. Plechawiciusowi.

KRONIKA POLITYCZNA

ARESZTOWANIA B. POSŁÓW.

W Święcianach uwięziony został b. poseł **Szapiel**, który dokonał w swoim czasie rozłamu w Niezależnej Partji Chłopskiej przeciwko grupie p. **Wojewódzkiego.** W Lidzie aresztowano b. posła **Dubrownika** ze Str. Chłopskiego na podstawie oskarżenia o mowę polityczną, wygłoszoną na wiosnę 1926 r. przeciwko Rządowi Chjeno - Piasta.

ROKOWANIA W ROLNICTWIE.

Wczoraj w Min. Pracy odbyła się konferencja w sprawie ustalenia warunków pracy i płacy w rolnictwie dla województwa poleskiego. Dziś dalszy ciąg konferencji na której prawdopodobnie zostanie zawarta polubowna umowa.

KONJUNKTURY GOSPODARCZE I CENY.

Dn. 23 b. m. odbyło się posiedzenie Komisji Opinjodawczej Pracy. Na posiedzeniu wygłoszono referaty w sprawie Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych oraz w sprawie Biura Badania Cen. Referaty wygłosili prof. Caro ze Lwowa i p. Rapacki. Po dłuższej dyskusji, komisja powzięła opinję, że Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych będzie połączony z Biurem Badania Cen i przydzielony do Min. Spr. Wewnętrznych przy Głównym Urzędzie Statystycznym.

Ponadto na komisji rozważono sprawę projektu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zastawie rejestrowanym na towarze. Komisja przyjęła w tej sprawie wnioski refer. prof. Caro.

Z MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH

Poseł estoński w Warszawie p. Strandman wyjechał na urlop, zastępuje go w charakterze charge d'affaires a. i. p. Hapman.

KONFISKATA „DZIENNIKA LUDOWEGO".

Lwowski „Dziennik Ludowy" został skonfiskowany za wiadomość p. t. „Stanowisko wojewody Borkowskiego zachwiane?" w związku z nieudałem tworzeniem bloku rządowego w Małopolsce Wschodniej.

TOW. SZCZYPIORSKI ŁAWNIKIEM OŚWIATY KULTURY

Przewodnictwo wydziału oświaty i kultury w Magistracie na miejsce tow. Kopcińskiego, który został ławnikiem w Łodzi, z dniem 25 b. m. objął ławnik tow. Adam Szczypiorski; przewodnictwo zarządu Straży Ogniowej objął ławnik tow. Marceli Piłacki (PPS.).

NA FRONCIE WYBORCZYM

NA PROWINCJI

LISTA P. P. S. Z WŁOCŁAWSKIEGO

Na Okręgowej Konferencji P. P. S. we Włocławku dnia 22 b. m. delegaci w liczbie przeszło 60 z 3 powiatów **jednogłośnie** ustalono następującą listę kandydatów P. P. S. z okręgu wyb Nr. 10 (Włocławek, Nieszawa, Lipno):

tow. tow. 1) **Zygmunt Piotrowski**, 2) **Edward Bettmann,** Przewodn. Rady Zw. Zaw. w Włocławku; 3) **Lucjan Krajewski,** nauczyciel Seminarjum w Nieszawie; 4) **Teofil Gruszczyński,** Prezes Koła Zw. Zaw. Kolejarzy w Lipnie; 5) **Stanisław Wilangowski,** robontik z Cukrowni w Choceniu; 6) **Lucjan Stępczyński,** ławnik Magistratu w Chodczu; 7) **Franciszek Wojtysiak,** Przewodniczący Pow. Organ. Zw. Zaw. Rob Rolnych w Lipnowskiem z Chełmicy Wielkiej; 8) **Józef Janikowski**, robotnik rolny w pow. Nieszawskim; 9) **Antoni Lewandowski,** małorolny w pow. Włocławskim; 10) **Wojciech Pecarz,** burmistrz m. Aleksandrowa Kujawskiego.

Na listę do Senatu z wojew. warszawskiego zaproponowano tow. tow. J. Zaborowskiego z Lipna i W. Pęksińskiego z Piotrkowa Kujawskiego.

JAK P. BOBEK WYSZEDŁ NA „SANACJI"

Były poseł P. S. L. „Piasta" z Górnego Śląska, p. Bobek wbrew opinji tego stronnictwa wszedł w porozumienie z blokiem wojewódzkim na Górnym Śląsku i początkowo wedle obietnic sfer kierujących miał otrzymać pierwsze miejsce na liście blokowej z G. Śląska. Z czasem okazało się, że dla p. Bobka może być zerezerwowane jedynie miejsce czwarte. Gdy jednak przyszło do konkretnego zestawienia listy p. wojewoda Grażyński zażądał, by kandydatura p. Bobka zaakceptowana była przez tamtejszą organizację Piasta. Onegdaj odbyło się istotnie zwołane w tej sprawie zebranie okręgowego zarządu Piasta, na którem kandydatura p. Bobka przepadła, a została wysunięta kandydatura włościanina p. Buli.

PODBRODZIE (POW. ŚWIĘCIAŃSKI)

Odbył się tu przedwyborczy wiec „Bezpartyjnego Komitetu współpracy z Rządem", na którym przemawiał p. Rożnowski. Ale bezpłciowe argumenty tego pana zupełnie nie przemówiły do przekonania słuchaczy — kiedy bowiem zabrał głos nasz towarzysz, **J. Przewalski,** i w obszernem przemówieniu oświetlił obecną sytuację polityczną, oraz hasła i ideały, w imię których P. P. S. idzie do walki o wyzwolenie klasy pracującej — długie, burzliwe oklaski były dostatecznym dowodem po czyjej stronie znajdują się sympatje zebranych.

Mówca „sanacyjny", widząc, że jego wysiłki agitacyjne spełzły na niczem, próbował jeszcze replikować i w bezsilnej pasji nazwał P. P. S. partją „żydowsko-bolszewicką". Atoli tak prymitywne argumenty wywołały jedynie śmiech i drwiny zgromadzonych.

Wiec zakończył się entuzjastycznemi okrzykami na cześć P. P. S.

WYSOKIE LITEWSKIE
Niedopuszczalne postępowanie policji

Dn. 15 b. m. odbył się wiec przedwyborczy P. P. S. w miesteczku Wysokie Litewskie. Przemawiał tow. **Roszkowski** z Brześcia nad Bugiem, w obecności około 400 osób

Na wiec zjechał niejaki Marczak, znany z tego, że raz podaje się za chadeka, innym razem za b. bundowca, to znów za „piłsudczyka". W Wysokiem Litewskiem przedstawił się, jako „lewica P. P. S.".

Wogóle, jak słychać jest to poprostu konfident policji.

Zaraz na początku wiecu zaczął wykrzykiwać przeciwko P. P. S., gdy jednak cała sala zaprotestowała i siłą chciano go usunąć z wiecu — **ujęła się za nim policja i nie dopuściła do wyrzucenia go, obiecując, że będzie już cicho!**

Po skończonym wiecu i okrzykach na cześć P. P. S., wgramolił się na stół p. Marczak — i znowu zaczął rzucać obelgi na partję i tow. Roszkowskiego; **gdy jednak tow. Roszkowski chciał replikować, policja nie dopuściła go do głosu i kazała mu niezwłocznie opuścić salę (!!)**

Tego rodzaju zachowanie się policji jest niedopuszczalne!

NA ŚLĄSKU
Konferencja w Król. Hucie

W niedzielę ubiegłą odbyła się w **Królewskiej Hucie** wspólna konferencja P. P. S. i N. S. P. P. Uczestniczyło w niej ponad 100 delegatów. Przemawiali tow. tow. **Czajor, Sławik, Peschke i Baj.** Konferencja opracowała szczegółowy plan kampanji wyborczej.

W NIEWOLI KAPITALISTYCZNEJ

„Republika" łódzka w numerze wczorajszym pisze dosłownie:

> „Ze względu na sprzeciwy w kołach gospodarczych, kandydatura p. Waszkiewicza nie będzie wystawiona na liście Nr. 1".

Owe koła „gospodarcze" oznaczają, krótko mówiąc, fabrykantów. Biedna „lewica" N. P. R.! Jak widać, nie zawsze słodki jest sojusz z kapitalistami!..

PRZASNYSZ

Przed kilku dniami Komitet współpracy z Rządem zwołał wiec przedwyborczy w sali kina „Polonja". Na wiec przyszła cała miejscowa kołtunerja, otoczona „zblokowanymi" strzelcami i Sokołami. Gdy jeden z naszych towarzyszów chciał zabrać głos, strzelcy i sokoli zrobili awanturę i nie pozwolili mu przemawiać.

Po wiecu przedstawiciel P. P. S. z Ciechanowa, tow. **Winkowski** zebrał robotników i chłopów, z którymi omówił plan akcji P. P. S. w czasie wyborów, oraz postępowanie „sanacji". Wydrwiono, co się zowie — „sanację" i tę śliczną spółkę: strzelców i sokołów.

Robotnicy garną się pod czerwony sztandar i gremjalnie głosować będą na listę P. P. S.

BIAŁA PODLASKA
Bezprawie Policjanta

Dn. 16 b. m., we wsi Dzięcioły, gm. Swiniarów, pow. Konstantynowskiego, mąż zaufania P. P. S., tow. Andrzej Florczuk, rozlepiał we wsi afisze przedwyborcze P. P. S. **Na to nadszedł policjant z posterunku Łosice, Karol Gut i zerwał afisze, oświadczając — iż bez zezwolenia posterunku policji — afiszów rozlepiać nie wolno!!**

W sprawie tej okręgowy Komitet P. P. S. w Białej Podlaskiej zwrócił się do województwa i starostwa, domagając się ukarania posterunkowego Guta za popełnione przez niego bezprawie, oraz uniemożliwienia na przyszłość tego rodzaju nadużyć policji.

PRZEGLĄD PRASY

34 listy.—Kto rozbił jednolity front katolicki? — Endeckie kłamstwa. — O czystość wyborów.

Urodzaj list państwowych przeszedł wszelkie oczekiwania. Złożono o 2 listy więcej, niż w r. 1922. Na ten niewątpliwy „sukces" sanacji zwracają uwagę wszystkie niemal pisma, przyczem prasa prawicowa nie szczędzi złośliwych, a niestety zasłużonych, uwag pod adresem tępicielki partyjnictwa — sanacji. P. Stroński, dzieląc w **„Warszawiance"** tę obfitość apetytów mandatowych na grupy, wyraża zdanie, że rozproszkowanie opinji wygląda prawie jako jedyny cel wyborów.

Obecnie, po złożeniu list, należy się spodziewać ożywienia ruchu wyborczego, także w prasie. Są już oznaki. **„Kurjer Poranny"** rozpoczyna systematyczne ataki przeciw endecji i jej przyczepce 30-osobowej grupie p. Strońskiego. Pismo to twierdzi, że nie Chadecja uniemożliwiła powstanie bloku katolickiego, lecz właśnie ta grupka, poczem piętnuje bojowe kandydatury listy endeckiej w osobach Trąmpczyńskiego, Modelskiego i Dąbrowskiego, wymierzone przeciw Piłsudskiemu.

„Dwugroszówka", która dotychczas trzymała się jako tako w rezerwie, naraz wzięła rozpęd najkarkołomniejszego kłamstwa, tylekroć już nadużywanego w poprzednich wyborach. Organ obwiepolski stara się mianowicie wmówić w czytelników, że endecja nie ponosi żadnej odpowiedzialności za okres przedmajowy, bo od chwili odzyskania niepodległości do dnia dzisiejszego rządzi... lewica. Stanisław Grabski, Głąbiński, Seyda, Kucharski, Korfanty, Witos, Michalski, Paderewski, Skulski i t. d. i t. d. — to ....lewica! Źle musi być z endecją, jeśli takich chwyta się „argumentów".

„Nasz Przegląd" zwalcza „robienie" wyborów przez biurokrację i słusznie twierdzi, że system taki musi „sprowadzić do zera cały dorobek parlamentarny, uchwalony w działającym jeszcze formalnie ustroju „konstytucyjnym". Tymczasem **„Przegląd Wieczorny"** ma czoło bronić „pewnego poparcia" przez Rząd ludziom bezpartyjnym (?), pragnącym służyć w imię dobra państwa. Odmawiamy prawa temu pismu kwalifikować, kto służy w imię państwa, a kto nie. Jest szczytem demagogji głosić, że kto jest przeciw Piłsudskiemu, jest przeciw państwu. Ale ten „argument" wyczerpuje arsenał przekonaniowy rządowców.

— B.

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

Teatr Polski. „JULJUSZ CEZAR", tragedja Williama Szekspira, przekład Adama Pajgerta, reżyserja L. S. Schillera, dekoracje i kostjumy Karola Frycza, muzyka Jana Maklakiewicza.

I.

W gimnazjum uczono mnie, że głównym bohaterem tej tragedji jest Brutus a jej ideą to, że Brutus jest ofiarą tragicznej pomyłki: zabił swego przyjaciela Cezara, by ratować republikę, ale nie zabił cezaryzmu, który już się zakorzenił, już stał się „koniecznością historyczną" i „musi" przeto zwyciężyć przestarzały republikanizm. Ta zemsta pogwałconego przez Brutusa ducha historji wyraża się podwójnie: 1) duch Cezara, już nie abstrakcyjny ale spirytystyczny, niesamowity, nawiedza Brutusa w namiocie i grozi mu: zobaczymy się pod Philippi!, 2) bezpośrednio ujawnia się on w tem, że lud, w tym wypadku motłoch rzymski, po zgonie Cezara ugłaskany i pozyskany szlachetną mową Brutusa, za chwilkę ulega podburzającej mowie Antonjusza, żałuje Cezara i zwraca się przeciw spiskowcom.

To wyjaśnienie idei „Juljusza Cezara" zawarte w szkolnem wydaniu tej tragedji, oparte było z pewnością na jakimś komentarzu niemieckim, który znowuż natchniony był duchem ówczesnej historjozofji niemieckiej, Heglów, Treitschków i t. d. Czy Szekspir miał taką ideę, choćby intuicyjnie, choćby w przeczuciu? Dziś bardzo o tem wątpię. Nie można traktować Szekspira jako tylko prekursora dramaturgów 19-go stulecia. Miał on swój własny sposób komponowania i własną ideologję dramaturgiczną niepodobną do naszej. Dlatego jest taka wielka przepaść np. między jego Hamletem a tym Hamletem, który sobie na jego rachunek wyfantazowali literaci wieku 19-go (choćby i Wyspiański). Dla Szekspira klęska Brutusa nie była upadkiem formy politycznej, tylko bezpośrednim wynikiem intryg Antonjusza.

Że tak jest, tego dowodzi sposób, w jaki Szekspir traktuje lud. „Lud" jest dla niego poprostu tylko „tłumem" „motłochem". Znane jest płytkie dzieło Le Bona o tłumie; nie wyszedł on poza orjentacje Szekspira. Może kiedy któryś inteligentny literat napisze monografję o traktowaniu ludu i tłumu przez dramaturgów i — filmiarzy — temat bardzo wdzięczny, zwłaszcza, że dziś zaznacza się w uczuciach poetów dla tłumu stanowczy zwrot. Otóż Szekspir patrzy na tłum jak arystokrata: pogardza nim, czasem wyróżni w nim jakieś jednostki, tej każe dowcipkować, owej każe być głupim lecz poczciwym obywatelem, innemu lub innej plotkować lub wybuchać rynsztokową połajanką i t. p. Zawsze jednak, gdy nawet różniczkuje, widać, że — raczy. Raczy zniżyć się, lecz niebardzo odróżnia Wojtka od Pietrka, i wnet zapomina. Wyróżnione jednostki chowają się potem w jednolity „motłoch" i rozpływają się w nim. (Tę metodę naśladowali potem wielokrotnie niemieccy dramaturgowie 19-go stulecia: o innych nie wiem; we „Wrogu ludu" Ibsena, tłum jest traktowany wnikliwiej, tak samo w „Tkaczach" Hauptmanna). Całość tłumu to jest żywioł zmienny i nikczemny. Tak potraktował Szekspir tłum w „Korjolanie" a więc w dramacie z pierwszych czasów republiki rzymskiej, kiedy ona jeszcze nie była skorumpowana; tak samo traktuje go w „Juljuszu Cezarze", kiedy republika rzekomo była już nie na czasie. Gdyby był Szekspir tragedję Brutusa pojmował jako wynik anachroniczności Brutusa, niby że Rzym ówczesny wymagał już jedynowładztwa, byłby może nakreślił szerzej środowisko obyczajowe, wojskowe, kulturalne, polityczne, w którem się spiskowcy obracali, i pokazał, że to środowisko musiało w ten a nie inny sposób reagować na czyn Brutusa, wchłonąć go w siebie jak bagno. Ale od takich myśli był Szekspir daleki, jego interesowała głównie tragedja ludzka a nie polityczna, ścieranie się charakterów i namiętności, a nie bezimiennych potęg czy prądów historycznych.

Powyższe rozważania były bardzo ważne dla oceny sposobu, w jaki wyreżyserowano w Teatrze Polskim tragedję Szekspira, zwłaszcza jej główną scenę: mowy Brutusa i Antonjusza na forum. Dawniej kładziono nacisk na same mowy, czyniono z nich popisy deklamacyjne — oczywiście z uwzględnieniem charakterystyki obu tych panów. Dzisiaj zgodnie z duchem czasu, musieli się uwagą widzów i słuchaczy podzielić z tłumem. U Szekspira w tekście tłum tylko chwilami coś wykrzykuje, daje oznaki uciechy, oburzenia lub aprobaty,—ale wogóle jest raczej tłem niż aktorem Ale dziś reżyser wysuwa tłum prawie na pierwszy plan, korzysta z każdego słowa tekstu, aby na jego podstawie tłum zróżniczkować, wyodrębnić w nim pewne jednostki, wywołać wrażenie, że ten tłum kotłuje, kłóci się między sobą, waży jakieś decyzje, myśli.

Ale nasz reżyser, p. Schiller, zrobił to po swojemu, mniej więcej w ten sposób jak w „Róży" Żeromskiego. Rozmieścił tłum po malarsku — i symetrycznie naokoło mówców, kazał grać rękom, wyciągać się **unisono,** i także wołać **unisono** naprzemian z szmerem, wrzeniem, ogólną debatą i kłótnią. Wszystko to było zrobione doskonale. Był np. moment, w którym tłum przeszkadzał Antonjuszowi, psuł mu jego mowę, a potem się uspokajał, — a więc zachowana została psychologja wiecowa. Zgodnie z tem także obie wielkie mowy nie były osobnemi blokami deklamacyjnemi lecz wiązały się z grą tłumu w całość. Po części pozbawione zostały przez to patosu, ale były prawdziwsze. Rozmyślnie pocięto je na cząstki. Obaj artyści grający główne role, p. Adwentowicz jako Brutus i p. Leszczyński jako Antonjusz dostosowali się posłusznie do tych intencyj reżysera. Czy to było efektowniejsze niż sposób dawny? Na to nie mogę odpowiedzieć zasadniczo, ponieważ dobrą ideę reżysera zamącił jego indywidualny znany kaprys: rytmizowanie, skanzja. Ten tłum od czasu do czasu, zwłaszcza zaś przy końcu, popada w rytmiczne wykrzykiwanie różnych „preczów" i „śmierciów" niby tłum operowy (np. na końcu II aktu „Sprzedanej narzeczonej") co, mojem zdaniem, wywiera opaczne wrażenie. Domyślam się intencyj reżysera: zbytnia wierność psychologiczna sceny wiecowej miała zostać zrównoważona niejako stylizacją rytmiczną, aby broń Boże nie było naturalizmu. Swego też czasu udał się p. Schillerowi w „Nieboskiej" rytmizowany okrzyk tłumu „Chle—ba", ale tam rozchodziło się o krzyk tłumu organizującego się, i nie było tego dobrego tak dużo jak tym razem.

Pozatem na pochwały zasługuje zwłaszcza wyreżyserowanie części pierwszej, atmosfera spisku na tle burzy wypadła bardzo pięknie i nastrojowo. Scena zabójstwa Cezara — mniej dobra; to musi być robione z większą precyzją, pod tym względem film powinien być wzorem.

Gra artystów zasługuje na pochwały, zwłaszcza p. Leszczyńskiego, który musiał sprostać wymaganiom patosu i psychologji; jego Antonjusz wzruszony był śmiercią Cezara naprawdę, lecz zarazem to wzruszenie swoje wyzyskiwał. P. Adwentowicz jako Brutus miał sposobność pokazania swojego pięknego, szlachetnego patosu — ale jego fizyczność sprawia, że ten Brutus był trochę zbyt anhelicznym, zaświatowym. Fizyczność p. Samborskiego zupełnie się nie nadaje do roli Kasjusza, którego Cezar sam opisuje jako bladego, nerwowego chuderlawca. Mimo to p. Samborski jako główny motor spisku entuzjazmem wcale nie nerwowym lecz zamaszystym nadał tej części sztuki prawdziwie republikańską fizjognomję. Cezarem był p. Stępowski — majestatyczny, trochę zbyt demoniczny. Jego poza na schodach w domu: czerwona toga opadająca tak długo, że zasłania część schodów, niby symbol zaborczego instynktu — zasługuje na uwagę.

II.

Zajrzałem do dzieła Hegla „Filozofja historji" i moje przypuszczenia potwierdziły się. Rozdział o Rzymie zaczyna Hegel od przypomnienia rozmowy Napoleona z Goethem o tragedji: Napoleon powiedział wtedy, że nowa tragedja tem różni się od starożytnej, że miejsce fatum zajęła polityka. Hegel bierze to sobie do serca i później wykazuje, że upadek republiki był koniecznością, ponieważ „natura Rzymu jako państwa była oparta na panowaniu i na sile wojskowej; Rzym nie miał w samym sobie innego centrum duchowego ani jako celu, ani jako zajęcia ani jako radości dla ducha, tak jak go miała Grecja". (Nie dość zrozumiały sens tego zdania idzie na rachunek Hegla). Cezar pierwszy zerwał z czczym formalizmem, z pozorami demokracji, które jeszcze szanowali Sulla, Pompejusz. „Co prawda najszlachetniejsi mężowie Rzymu mniemali, że panowanie Cezara jest czemś przypadkowem, że wystarczy zgładzić jednostkę, aby przywrócić republikę. Wnet potem pokazało się, że tylko jeden człowiek może kierować państwem i wtedy musieli Rzymianie w to uwierzyć i t. d.".

Lektura tego rozdziału nasuwa mi myśl rozpisania ankiety wśród młodzieży: jaki bohater lepiej przypada jej do gustu, taki jak Milcjades, Temistokles lub Waszyngton, czy taki jak Cezar lub Napoleon. Rozważania te są na czasie, ponieważ z okazji wystawienia „Juljusza Cezara" toczą się w teatrze i poza teatrem aktualne dyskusje polityczne. Ktoś nawet powiedział, że cenzura dlatego tylko nie skonfiskowała, że tłum został tam zohydzony. Ale nawet i bez tego sztuka jest dostatecznie prawomyślną: wprawdzie jest tam spisek, ale przecież pokazuje się, że bezużyteczny; więc z odpowiednim komentarzem taka tragedja może oddziałać podczas wyborów nawet pedagogicznie.

Ale historyk „Kurjera Porannego" nie zadawał sobie trudu sięgnięcia aż do filozofji historji. Poprostu sięgnął do magazynu plotek historycznych i opowiedział, że Brutus i Kasjusz, których legenda historyczna pasowała na szlachetnych donkiszotów republikanizmu, to byli zwykli szubrawcy, sprzedawczyki, że np. Brutus trudnił się pospolitą lichwą, a wszyscy działali tylko dla własnej korzyści, a nie dla dobra ojczyzny. W ten sposób unieszkodliwiono tragedję gruntownie. Niema już ideałów republikańskich, bo niema idealistów! Wprawdzie Szekspir podaje im aureolę, ale historyk „sanacyjny" ostrzega, że to blacha! Pocóż komu udowadniać, że cezaryzm był koniecznością historyczną— mogliby jeszcze nie uwierzyć. Lepiej upiorom wbić odrazu w kark kołek jesionowy, aby nie straszyły po śmierci.

Karol Irzykowski.

SAMORZĄD

SOCJALISTYCZNY SAMORZĄD ŁÓDZKI

PRZY PRACY

W wyniku wyborów z dnia 9-go października 1927 roku, ster gospodarki miejskiej w przemysłowej stolicy Polski przeszedł z początkiem grudnia tegoż roku w ręce **bloku socjalistycznego**, złożonego z **P. P. S., N. S. P. P., „Bundu" i Poalej - Sjonu** „lewicy". Blok ten rozporządza w Radzie Miejskiej zdecydowaną większością 46 głosów na ogólną ilość 85 członków Rady, w Magistracie zaś posiada 8 przedstawicieli (6 — **P. P. S., 1 — N. S. P. P., 1—„Bund"**) wśród 11 członków zarządu miejskiego. Prócz obsadzenia trzech miejsc w Prezydjum Magistratu (t. t. **Ziemięcki, Rapalski** i dr. **Wieliński**), P. P. S. objęła kierownictwo trzech ważnych działów gospodarki miejskiej: **oświaty i kultury** (t. dr. **Kopciński**), **opieki społecznej** (t. **Purtal**) i **budownictwa** (t. **Izdebski**). Przewodnictwo Wydziału Powiatowego powierzone zostało reprezentantowi N. S. P. P. (t. **Kuk**) i Wydziału Zdrowotności Publicznej — reprezentantowi „Bundu" (t. dr. **Margolis.**) Dwaj ławnicy chadeccy oraz jeden ławnik z łona burżuazyjnych ugrupowań żydowskich, którzy na mocy wyborów proporcjonalnych weszli w skład Magistratu, objęli mniej ważne resorty gospodarki samorządowej.

Z POŚRÓD SOCJALISTYCZNYCH DZIAŁACZY SAMORZĄDU ŁÓDZKIEGO



TOW. ANTONI PURTAL
ławnik Magistratu

Trzeba przyznać, że dziedzictwo, pozostawione nowym władzom przez poprzedni chadecko - enpeerowski zarząd miejski, nie może być zaliczone do rzędu spadków bogatych i korzystnych. Poważne, bo dochodzące do 30 proc. budżetu deficyty w kasie miejskiej, poderwanie zaufania szerokich mas ludności robotniczej do władz samorządowych, zabagnione systemem protekcji i nepotyzmu stosunki personalne w urzędach miejskich, — to są tylko najciemniejsze punkty otrzymanej z dobrodziejstwem inwentarza puścizny, — nie mówiąc już o nieodzowności natychmiastowego regulowania wielu spraw przejętych, ważnych, pilnych, a oddawna domagających się załatwienia. Czyni to często wrażenie, jakgdyby dawni panowie miasta, z **całą świadomością poniesionej klęski,** umyślnie piętrzyli przed następcami całe góry przeszkód i trudności, licząc na przyszłe „wyzyskanie" ich, już w charakterze opozycji radzieckiej.

Jednakże pierwszy miesiąc pracy socjalistycznego samorządu łódzkiego **zadaje stanowczy kłam tym rachubom** i pozwala żywić jak najbardziej uzasadnione przeświadczenie, że nowy zarząd miejski odpowie godnie włożonym nań zadaniom i potrafi ziścić te nadzieje, jakie pokłada w nim ludność robotniczej Łodzi.

W myśl najistotniejszych wskazań życiowych, socjalistyczny Magistrat łódzki od pierwszego dnia swego urzędowania zwrócił wytężoną uwagę na **zagadnienia polityki budowlanej**, zdaje sobie doskonale sprawę, że w dzisiejszych warunkach mieszkaniowych ogromnej części ludności Łodzi nie może być mowy o skutecznem zwalczaniu chorób i nędzy. To też już obecnie czynione są kroki wstępne celem rozpoczęcia z wiosną budowy **wielkich domów robotniczych** na terenach miejskich, powołaną specjalną dla tych spraw komisję, w przewidywaniu zwyżki cen — zakupuje Magistrat materjały budowlane, prowadzi pertraktacje o pożyczkę inwestycyjną i wogóle nie zaniedbuje niczego, by zamierzenia swe doprowadzić do realizacji. Narazie wykańcza się budowę **sześciu domów** dla nauczycielstwa szkół powszechnych, **dwuch bloków mieszkalnych** dla pracowników miejskich, **schroniska dla bezdomnych** oraz Miejskiego Domu Wychowawczego przy ul. Przędzalnianej. Czynione są też energiczne zabiegi o racjonalny podział kredytów budowlanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego, zużywanych dawniej nie zawsze celowo.

Prace około **budowy kanalizacji,** zawieszone chwilowo ze względów atmosferycznych, będą w swoim czasie kontynuowane w tempie przyśpieszonem i rozmiarach możliwie rozległych. Niezależnie od uchwalonej już przez Radę Miejską krótkoterminowej pożyczki w kwocie 1 miljona złotych w Banku Gospodarstwa Krajowego, zarząd miejski, wychodząc z założenia o konieczności obciążenia wydatkami kanalizacyjnemi nie jednego tylko pokolenia, prowadzi rokowania o długoterminową, poważniejszą pożyczkę zagraniczną. Dotychczas, za poprzedniego Magistratu, kanalizacja budowana była z funduszów bieżących miasta, a ten czteromiljonowy przeciętnie wydatek roczny nietylko odwlekał ukończenie dzieła Bóg wie do jakich czasów, lecz — co najważniejsze — obciążał kasę miejską w takim stopniu, że brak było pieniędzy na najpilniejsze potrzeby samorządu.

Wchodząc w rozpaczliwą, pogarszaną mrozami sytuację rzeszy bezrobotnych, niepobierających żadnych zapomóg, Magistrat łódzki w porozumieniu i przy poparciu finansowem Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej, zorganizował dla tej kategorji bezrobotnych **doraźną pomoc w żywności i opale,** które wydawane będą ze składów miejskich.

Drugą sprawą nie mniej nagłą jest konieczność zaopiekowania się **bezrobotnymi** przeważnie **lokatorami,** eksmitowanymi na mocy wyroków sądowych z mieszkań 1 i 2-izbowych, i zapewnienie tym nieszczęśliwym, obarczonym rodzinami, dachu nad głową. W tym też celu Magistrat poczynił energiczne starania u czynników rządowych, aby eksmisje tego rodzaju zostały wstrzymane, — niezależnie zaś od tej interwencji, której wynik spoczywa w rękach Rządu, Magistrat nabył na własność **obszerny dom** przy ul. Wiznera, w którym w razie potrzeby pomieścić będzie można około 60 rodzin eksmitowanych.

Idąc w swych wszystkich poczynaniach po linji pomocy i opieki dla najbardziej potrzebujących — dla ludności robotniczej Magistrat zabiega również w Ministerjum Skarbu o **zwolnienie od podatku lokalowego małych mieszkań pracowniczych,** których czynsz przedwojenny nie przenosił 60 rb. rocznie. Poprzednie władze miejskie, złożone z chadecko - enpeerowskich „opiekunów" robotników, lekceważyły sobie tę nader ważną dla szerokich mas podatników sprawę, czego rezultatem było pozostawienie nowemu Magistratowi kilkudziesięciu tysięcy nakazów płatniczych dla tych, którzy podatku mieszkaniowego opłacać nie mają z czego. Niewiadomo, jaki był cel tego osobliwego podarunku; domyślać się jednak można, że chodziło o zdepopularyzowanie na wstępie socjalistycznego samorządu w oczach ludności, który to zamiar został przecież odrazu unicestwiony.

W dziedzinie oświaty jedną z najpilniejszych trosk będzie przywrócenie **wieczorowych szkół dokształcających** dla młodzieży rzemieślniczej, skasowanych przez b. Magistrat ze względów „oszczędnościowych", które w takich sprawach oczywiście nie mogą mieć miejsca. Wobec nędzy panującej w rodzinach robotniczych, Magistrat postanowił rozszerzyć znacznie **akcję dożywiania dzieci w szkołach powszechnych,** podwyższając ilość wydawanych dziennie porcyj z 3.000 do 7 000. W porozumieniu z Towarzystwem Opieki nad więźniami Magistrat przystępuje do zorganizowania **kursów szkolnych dla więźniów analfabetów,** co niewątpliwie wywrze wpływ zbawienny na tę najbardziej bodaj moralnie zaniedbaną i upośledzoną kategorję przestępców, pozbawionych wszelkiej opieki społeczeństwa. Wszystkie wogóle potrzeby oświatowe i kulturalne miasta znajdą w planach i zamierzeniach Magistratu odpowiednie uwzględnienie.

Wstępne prace nad budżetem na rok administracyjny 1928/29 dobiegają końca i w dniach najbliższych **projekt preliminarza budżetowego wejdzie pod obrady Magistratu.**

W niniejszym skrócie dotychczasowych prac socjalistycznego samorządu m. Łodzi, niepodobna pominąć kwestji **stosunku nowych władz samorządowych do pracowników miejskich.** Stosunek ten od samego początku nacechowany jest szczerą życzliwością i zrozumieniem potrzeb pracowników oraz ich trudnej sytuacji materjalnej. Wybitnym dowodem tej życzliwości było szybkie i pomyślne załatwienie sprawy t. zw. **XIII pensji,** która to sprawa w latach poprzednich stawała się zwykle przedmiotem długich targów, sporów, a nawet demonstracyjnych strajków. Zdarzało się nawet, jak w roku 1925, że XIII pensja wogóle nie była pracownikom wypłacona, a wszystko to naturalnie pod płaszczykiem „oszczędności", których nie stosowano bynajmniej do pewnej kategorji wyższych i szczególnie „prawomyślnych" urzędników W roku 1927 nietylko wypłacił Magistrat gratyfikację świąteczną we właściwym czasie, z całą ochotą idąc na rękę pracownikom miejskim, ale — co podkreślić należy — niektóre ich kategorje, np. pracownicy gazowni, otrzymali więcej, niż otrzymywali za b. Magistratu, bo całe 100 proc. zamiast 50 proc. Uznanie i szczera sympatja ze strony pracowników miejskich dla socjalistycznych władz miejskich znalazły swój wyraz podczas składania noworocznych życzeń w Radzie Miejskiej, co odbyło się z niespotykaną dotychczas w podobnych wypadkach serdecznością i prostotą.

W końcu parę słów o t. zw. **opozycji radzieckiej,** zapowiedzianej zresztą wyraźnie jedynie przez pięcioosobową grupę niedobitków enpeerowskich z b. wiceprezydentem **Wojewódzkim** na czele. „Opozycja" ta zaczęła harcować na pierwszych posiedzeniach nowej Rady Miejskiej w sposób równie niesmaczny, jak niedorzeczny. To też wszystkie jej wystąpienia były w zarodku, a bez wysiłku demaskowane i likwidowane. Niezadowolenia „kolegów"-enpeerowców nie biorą na serjo nawet poważniejsze ugrupowania burżuazyjne, to też niezadowolenie to, — prócz pewnych śladów w stenogramach posiedzeń — żadnych innych skutków spowodować nie może.

Z pierwszych tygodni naszej pracy w robotniczym samorządzie łódzkim możemy być najzupełniej zadowoleni i z tej satysfakcji czerpać otuchę do dalszej — wiemy, że znojnej i trudnej — pracy dla dobra proletarjatu m. Łodzi.

Z POŚRÓD SOCJALISTYCZNYCH DZIAŁACZY SAMORZĄDU ŁÓDZKIEGO



TOW. DR. EDMUND WIELIŃSKI.
wiceprezydent miasta

MEMORJAŁ MAGISTRATU ŁÓDZKIEGO W SPRAWIE WALKI Z DROŻYZNĄ CEGŁY

Jak już donosiliśmy, socjalistyczny magistrat łódzki w dniu 18 b. m. wystosował obszerny memorjał do Ministerjum Robót Publicznych w sprawie walki z drożyzną cegły. Memorjał ten zwraca uwagę, iż materjały budowlane drożeją dosłownie z dnia na dzień. Gdy pod koniec 1926 r. można było cegłę dostać w łódzkich cegielniach w cenie od 34 45 zł. za tysiąc, w roku bieżącym cena 1000 cegieł wynosi 120 zł. W tych warunkach zarobku producentów cegły nie można nazwać godziwym, jest to bowiem uprawianie najbardziej karygodnej lichwy.

Przy tak ogromnej drożyźnie cegły i materjałów budowlanych wogóle, wszelkie wysiłki Samorządów w walce z klęską głodu mieszkaniowego natrafiają na doszczętne zahamowanie. Każda bowiem izba mieszkalna, zbudowana w tych warunkach, tak będzie droga, iż będą mogli w niej mieszkać tylko ludzie zamożni. Dotychczasowe usiłowania obniżenia ceny cegły — mówi dalej memorjał — chybiają celu, kredytowa bowiem pomoc dle cegielń tonie jedynie w kieszeniach przemysłowców cegielnianych.

Socjalistyczny magistrat Łodzi, który rozpoczął swe prace pod hasłem inwestycyj mieszkaniowych, widzi jedyne wyjście z tej sytuacji w silnej ingerencji Rządu. Zdaniem Magistratu łódzkiego, powinna ona wyglądać następująco:

1) Należy uznać cegłę za artykuł pierwszej potrzeby i objąć ją ustawą o zwalczaniu lichwy;

2) należy rozciągnąć przymusowy zarząd nad cegielniami, które zaprzestaną produkcji z powodu ustalenia maksymalnych cen. Taki przymusowy zarząd powinny wykonywać przedewszystkiem gminy, w których zakresie działania leży budzenie ruchu budowlanego oraz zwalczanie głodu mieszkaniowego;

3) należy obniżyć taryfę za przewóz cegły, z zastosowaniem zniżek strefowych, a to w celu możności sprowadzenia cegły z dalszych okolic i w ten sposób ustalenia w przybliżeniu jednolitej ceny na całym obszarze Państwa.

WIEDZA TO POTĘGA, — POTĘGA TO WIEDZA
ZAKŁADAJCIE WSZĘDZIE ODDZIAŁY T. U .R.

MIESZKANIA ROBOTNICZE NA GORNYM SLĄSKU

W ostatnim (19—20) numerze **„Przeglądu Komunikacyjnego"** znajdujemy ciekawy artykuł p. t. **„Budownictwo w Województwie Śląskiem 1922—1927",** na który warto zwrócić uwagę, gdyż m. in. daje on nam pojęcie o tem, co na Śląsku zrobiono w kierunku **dostarczenia tanich mieszkań robotnikom.** Informacje są niewątpliwie źródłowe, gdyż autor jest naczelnikiem Wydziału Robót Publ. województwa.

W pierwszych latach tego okresu województwo udzieliło pożyczek długoterminowych hipotecznych w sumie 8.700.000 zł., co umożliwiło budowę 440 domów mieszkalnych, przeważnie 1—3 mieszkaniowych, budowanych przez spółdzielnie. Spółdzielnie jednak (a powstało ich ogółem 69) budowały drogo i nazbyt okazale, to też akcja ich dostarczała mieszkań **wyłącznie rodzinom zamożniejszym,** „podczas, gdy szerokie rzesze robotnicze, najuboższe, znosiły nadal nędzę mieszkaniową, urągającą niejednokrotnie wszelkim opisom".

Dopiero w r. 1927 stan się zmienia: województwo śląskie otrzymuje **pierwszy kredyt specjalny na budowę domów robotniczych w sumie 6.000.000 złotych.** Wyzyskano tę sumę w ten sposób, że nabyto szereg terenów budowlanych, na których **buduje się równocześnie 450 jednorodzinnych domów robotniczych.** „Każdy dom zawiera dwie izby, kuchnię w wodociąg i światło elektryczne. Przy każdym znajduje się budynek gospodarczy, sień i piwnicę, a jest zaopatrzony darczy i ogród, co wszystko razem łącznie z gruntem kosztuje 13.000 zł.". Jest to dopiero próba, dopiero zapoczątkowanie wielkiej akcji, która ma wszystkie wolne tereny w zgałębiu węglowem śląskiem okryć kolonjami domów robotniczych. Domy te **będą sprzedawane robotnikom na długoterminowe raty, jedna taka rata miesięczna wyniesie prawdopodobnie około 30 złotych.**

W roku przyszłym projektuje się wydatkowanie na cel budowy mieszkań robotniczych w woj. śląskiem 15.000.000 zł., co pozwoli na budowę **dalszych 1100 z górą domków.**

Widzimy, że akcja budowy mieszkań robotniczych postawiona tam została nader racjonalnie. Budowa jest masowa, co zmniejsza koszt poszczególnego objektu, dalej — **spłaty miesięczne są tak niskie, że nie obciążą zbytnio budżetu najsłabiej nawet uposażonego robotnika.**

W Warszawie, niestety, budowa własnego mieszkania jest wciąż jeszcze przywilejem ludzi zamożnych. Może przykład Górnego Śląska, gdzie **w roku 1928 półtora tysiąca rodzin robotniczych wprowadzi się do własnych, estetycznych, higjenicznych, a tanich domów,** będzie bodźcem i dla „czynników miarodajnych" stolicy, w której dotąd jeszcze się nie zajęto dostarczeniem solidnych, a tanich mieszkań szerokim masom robotniczym.

Wilk.

TELEGRAMY

SPRAWA TRANSPORTU BRONI DO WĘGIER

Paryż, 25 stycznia (PAT). „Petit Parisien“ donosi z Białogrodu, iż rumuński minister pełnomocny Emandi stwierdził, iż transport broni, wykryty na stacji St. Gottard był już dziesiątym z rzędu transportem, sprowadzonym do Węgier od czasu zniesienia kontroli wojskowej. P. Emandi zauważył, iż Węgry mogą uzbroić obecnie około 10 dywizji i zakończył wywiad oświadczeniem, iż w łonie Małej Ententy istnieje całkowite porozumienie, co do demarche, jakie podjęte zostanie we właściwym czasie w Genewie.

ODROCZENIE DEMARCHE MAŁEJ ENTENTY W LIDZE NARODÓW?

Londyn, 25 stycznia (AW). Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraph“ donosi, iż w angielskich kołach dyplomatycznych obiegła wczoraj pogłoska, że demarche Małej Ententy w Lidze Narodów zostało odroczone, na żądanie jednego z wielkich mocarstw. „Daily Telegraph“ twierdzi, że wizyta ministra Titulescu w Rzymie stoi prawdopodobnie w związku z tem odroczeniem. Titulescu chce uzyskać poparcie Włoch w kwestji optantów, wobec tego nie uważa za stosowne występować zbyt ostro przeciwko Węgrom. Zresztą dyplomacja wielkich mocarstw przeciwna jest tendencjom przeceniania zajścia w St. Gottard i sądzi, że zbyt ostra akcja musiałaby utrudnić prace komisji rozbrojeniowej i bezpieczeństwa Ligi Narodów.

WALKI W NICARAGUI

Managua, 25 stycznia (PAT). Strzelcy morscy St. Zjednoczonych zajęli główną kwaterę gen. Sandino, szefa powstańców, która znajdowała się na górze El, Chipote, zbombardowanej w dniu 16-ym b. m. przez samoloty amerykańskie.

WZNOWIENIE ROKOWAN FRANCUSKO-SOWIECKICH

Moskwa, 25 stycznia (AW). Na podstawie doniesień z Paryża prasa sowiecka informuje, iż w ostatnich dniach stycznia wznowione zostaną rokowania o francusko - sowiecki układ o nieagresji. Rokowania te mają się odbyć na podstawie ostatnich propozycyj, zgłoszonych w tej sprawie przez przedstawiciela sowieckiego, Dowgalewskiego, Briandowi.

WIADOMOSCI TELEGRAFICZNE.

— W Giessen uwięziony został cały oddział telegrafistów iskrowych tamtejszego bataljonu Reichswehry, pod zarzutem uprawiania szpiegostwa.

— Nad południową i środkową Anglją szalał onegdaj niezwykłej mocy orkan, który trwał 10 minut, a mimo to wyrządził bardzo wielkie szkody.

— Na kongresie panamerykańskim w Hawanie przedstawiciel Kolumbji przedłożył projekt utworzenia panamerykańskiego trybunału, ze stałą siedzibą w Hawanie.

— Ze Sztokholmu donoszą, iż robotnicy przemysłu masy drzewnej odrzucili propozycję pracodawców w zatargu o płacę. W dalszym ciągu trwa lokaut w tej gałęzi przemysłu i grozi rozszerzeniem się na tartaki.

— Z Kalkuty donoszą, iż w wielkich warsztatach kolejowych w Liłooch wybuchł strajk na tle ekonomicznym. Do strajku przystąpiło 10 tysięcy robotników.

— „Journal“ donosi z Berlina, iż policja aresztowała mieszkańca Nadrenji, Petersa Linburga, oskarżonego o utrzymywanie stosunków ze znanym działaczem separatystycznym Dortenem. Niektóre koła lewicowe uważają, iż aresztowanie to stanowi pogwałcenie układu francusko - niemieckiego w sprawie likwidacji separatyzmu.

OSTROŻNIEJ Z BLAGĄ!

W niedzielę ub. odbył się w Warszawie — **wyborczy,** przez „naprawiaczy“ urządzony **„zjazd kolejarzy“**, który uchwalił **popierać rządowe kandydatury do Sejmu.** Na zjeździe tym przemawiał sam p. Minister Romocki.

Ślicznie! Wolno każdemu agitować, **wolno zwoływać zjazdy!** Ba, nawet do **łez gotów wzruszyć taki widok, jak to pan Minister,** we własnej osobie, na **takim zjeździe przemawia!**

I ostatecznie wszystko byłoby „w porządku“, gdyby — odbywało się to... **w granicach przyzwoitości...** Ale, że tak nie jest, tedy tej **agitacji rządowej** poświęcić chcemy słów parę...

Już poprzednio z okazji zawiązania się jakiegoś, o kilometrowej nazwie, „kolejarskiego komitetu współpracy z Rządem“ — a właściwie... **Komitetu pomocy dla rządowych kandydatów** — zastrzegliśmy się przeciw zupełnie już **nieprzyzwoitemu nadużywaniu słów „współpraca z Rządem“** dla celów... **agitacji wyborczej...**

Obecnie okazuje się, że panowie z „obozu naprawy“ czynią to **rozmyślnie, świadomie z tą wręcz już nieuczciwą** tendencją, by przez **fałszowanie i przekręcanie sensu** pewnych słów wytwarzać atmosferę, w której łatwiej będzie **„bałamucić umysły mniej krytyczne.**

Omawiając bowiem „zjazd“ niedzielny, prasa rządowa zaopatruje go w tytuły, z taką właśnie tendencją **specjalnie preparowane.**

A więc **„Kurjer Poranny“** daje „zjazdowi“ tytuł: **„Kolejarze stają (!!) do pracy nad odrodzeniem Państwa“ (!!).**

Panowie „naprawiacze“ z redakcji „Kurj. Por.“ — **co ten tytuł oznacza?!** Czy to, że ci, którzy **nie mają zaufania** do rządowej listy kandydackiej — **popieranej przez reakcję kapitalistyczną**— że ci już przez to, nie pracują **„nad odrodzeniem Państwa“?!** Więc ta „praca“ ocenia się dziś tylko wedle tego, czy ktoś jest... **rządowcem?!**

„Kurj. Por.“ pisze, że kolejarze **„stają“** (!!) do pracy „nad odrodzeniem państwa“... Proszę! Dopiero „stają“ i to akurat **od ubiegłej niedzieli?!**

Więc dotychczas, do 22 b. m., do dnia zjazdu wyborczego, **nad odrodzeniem kraju nie pracowali?!** A ci, co w tym „zjeździe“ agitatorów rządowych udziału wziąć **nie chcieli**, ci „nad odrodzeniem“... **także nie pracują?!**

A któż to przed laty **wydzierał kolejnictwo polskie z rąk okupantów,** ratując dla Polski skarb bezcenny, jak nie **szare masy kolejarskie?!** Ale one do rządowego bloku dziś **należeć nie chcą.**

A kto o głodzie i chłodzie, za marne zaliczki **pracował nad odbudową kolejnictwa?** Kto zaciskając zęby, lata **znosił biedę cierpliwie** i mając kraj na uwadze, **ostatnie swe siły krajowi oddawał?!**

Tymczasem „Kurj. Por“ głosi, że kolejarze **dopiero od paru dni** „stają“ do pracy nad odrodzeniem“ i to **tylko ci,** co agitują za rządową listą, bo gną się z reguły **przed każdym Rządem!** Przedtem — **przed Chjeno-Piostem,** dziś — przed Rządem „pomajowym“!...

„Dowcipy“ „Kurjera Por.“ **obrażają uczciwy i krajowi oddany ogół kolejarzy i tego mu kolejarze nie zapomną!**

A — wreszcie — któż to dopomógł **do zwycięstwa przewrotu majowego,** jak nie masy kolejarskie?! Te masy jednak **stoją pod sztandarami Związku klasowego Z. Z. K.!** Wówczas, gdy na wezwanie Z. Z. K. wzięły one czynny **udział w walce po stronie Piłsudskiego,** wówczas „Związek urzęd. kolej.“ **siedział przerażony, jak mysz pod miotłą,** i tylko **z ukrycia zerkał,** kto zwycięży: Chjeno-Piast czy Piłsudski! A Związek druż. konduktorskich wydawał do swych członków depesze **z wezwaniem do walki przeciw Piłsudskiemu!**

Dzisiaj oba te związki, reprezentujące drobny ułamek, agitują za listą rządową, a masy kolejarskie **idą zwartym frontem za listą P. P. S.!**

Organ rządowy **„Epoka“** w opisie niedzielnego „zjazdu“ nie posunął się wprawdzie do tego **obraźliwego dla kolejarzy cynizmu,** co „Kurj. Por.“, ale za to, **na przynętę** wysuwa cały szereg „postulatów“, **które Rząd stale odrzuca,** a więc: podwyżka płac, pragmatyka, 8 godz. dzień pracy, Kasa chorych, urlopy, walka z drożyzną (!!) i t. p — **obiecując kolejarzom, że gdy będą głosować** na kandydatów rządowych, to wszystko... **się spełni!...**

„Epoka“ uważa widocznie kolejarzy **za bardzo głupich,** skoro sądzi, że na podobne naiwne, **czysto wyborcze,** obiecanki, złapać się dadzą!

Więc panowie „naprawiacze“... Agitujcie sobie za listą rządową, jak chcecie... To wam wolno! Wysyłajcie sobie nawet p. Ministra **Romockiego** na wyborcze wiece agitacyjne po kraju... Podyskutujemy z nim chętnie...

Tylko bądźcie bardziej przyzwoici i ostrożni... **w blagowaniu...** Przecież z dniem 4 marca historja się nie kończy i nie przyjdzie potop...

Przed 5 laty blagowała podobnie Chjena i dlatego z niej dzisiaj są **strzępy!**

Este.

RADA MINISTROW

Budowa gmachu sejmowego. — Rozwiązanie Komisji Ankietowej. — Dekret o Najw. Tryb. Admin. — Areszt domowy. — Nieruchomości osób nieobecnych.

Rada ministrów na posiedzeniu wczorajszem, odbytem pod przewodnictwem wicepr. Bartla uchwaliła wyasygnować sumę 350.000 złotych na budowę nowego gmachu sejmowego.

Rada Min. uchwaliła projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie rozwiązania komisji ankietowej z dn. 10 lutego b. r.

Uchwaliła projekt dekretu Prezydenta o zmianie niektórych przepisów, dotyczących ustroju Najw. Trybunału Administracyjnego. Uzupełnione przepisy postanawiają m. in., że krewny do 4 stopnia wzgl. powinowaty do 2 stopnia sędziego Najw. Tr. Adm. nie może zostać sędzią Najw. Tryb. Adm. Od tego postanowienia możliwe jest odstąpienie za zgodą ogólnego zgromadzenia N.T.A i Prezesa R. M. Pozatem zatwierdzono konwencje o traktacie przyjaźni z Afganistanem oraz uchwalono projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej o areszcie domowym. Sąd może w wyroku orzec odbycie takiej kary w mieszkaniu własnem, jeżeli kara aresztu nie wynosi więcej, niż 7 dni, w czasie tym nie wolno opuszczać mieszkania ani przyjmować odwiedzin i może być zarządzony dozór policyjny. Rada Ministrów przyjęła projekt rozporządzenia o budowie kolei Herby-Inowrocław, przyczem koszty budowy pokryte będą z operacji kredytowych oraz z czystej nadwyżki dochodów P. K. P. poza sumą preliminowaną w budżecie. Wreszcie uchwalono projekt rozporządzenia o przejęciu nieruchomości ziemskich osób nieobecnych, a ulegających przymusowemu wykupowi. Podlegać będą temu nieruchomości osób nieobecnych od 1922 r.

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

GROŹNY WYBUCH WULKANU NA SUMATRZE.

Wybuch wielkiego wulkanu Krakatou, położonego na Sumatrze w pobliżu cieśniny pomiędzy Sumatrą a Jawą przybiera niezmiernie groźne rozmiary. Administracja holenderska wydała okolicznej ludności polecenia ewakuacji siedzib. Ewakuowane są również obszary, położone względnie daleko od wulkanu, wobec możliwości wyjątkowo wielkiego w tym roku zasięgu lawy, Masy lawy wyrzucone przez wulkan w okolicy nadbrzeżnej, osiągnęły wysokość 130 m. ponad poziom morza.

NOWA METODA LECZENIA CUKRZYCY.

Prasa wiedeńska omawia w obszernych artykułach niezwykłe wyniki, osiągnięte przez dra Depplera przez zastosowanie w wypadkach cukrzycy i ciężkich wypadków wrzodów żołądkowych — wynalezionej przezeń metody leczniczej. Dzięki zniszczeniu nerwu sympatycznego, chorzy odzyskiwali całkowicie zdrowie. Dopływ krwi do różnych organów wzmógł się znacznie, a trzustka w wypadkach cukrzycy uległa całkowitemu zdegenerowaniu, powodując zanik choroby.

KATASTROFA AUTOBUSOWA NA WĘGRZECH.

Z Bukaresztu donoszą o katastrofie, której uległ autobus, wiozący kilkudziesięciu żołnierzy na ćwiczenia. Autobus w chwili katastrofy znajdował się w pełnym biegu. Wstrząs autobusu był tak silny, iż 22 żołnierzy doznało ciężkich ran, dwaj zaś oficerowie znajdują się w stanie beznadziejnym. Szofer został aresztowany.

MILJON DOLARÓW STRAT Z POWODU POŻARU.

„New York Herald“ donosi z Sant Jago de Chili, że pożar zniszczył tam wiele budynków, wyrządzając straty, przekraczające 1 miljon dolarów.

FUNDUSZ WYBORCZY.

Tow. Bętkowski Karol zł. 5, wzywając tow. tow.: Eugenjusza Grzybowskiego, Bętkowskiego Stefana, Perczyńskiego Stanisława z fabr. Lilpopa.

Ob. Roman Putkowski zł. 2, wzywając ob. ob. Stefana Michałowskiego i Adama Jantszewskiego.

Ob. Józefa Kowalska zł. 2, wzywając ob. Apolinarego Kowalskiego.

Ob. Zalewska Antonina zł. 2, wzywając ob. Korniaka Henryka.

Tow. Połeć Zofja zł. 2, wzywając tow. Stefana Kotwińskiego.

Ob. Kopeć Aniela zł. 2, wzywając ob. Czesława Kamińskiego.

Ob. Aureli Drogoszewski zł. 16.

Na Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci.

Ob. Stanisław Zieliński, tytułem kary zł. 10. Pracownicy „Robotnika“ zł. 32.25.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Łódz

ROBOTNIK ŻYWCEM ODARTY ZE SKÓRY.

W fabryce Tow. Akc. Wyrobów Bawełnianych J. Kastenberga przy ul. Nowo - Targowej 26 wydarzył się straszny wypadek.

Robotnik Otto Oskar Kajzer, zamieszkały przy ul. Reitera 23 przez nieuwagę zbliżył się do maszyny, która zdarła mu skórę z całej prawej ręki i prawej strony korpusu aż do biodra.

Do wijącego się w bólu nieszczęśliwego robotnika zawezwano Pogotowie, które w stanie bardzo ciężkim odwiozło go do szpitala im. Poznańskich.

Łask

STRASZNA POWÓDŹ W POWIECIE ŁASKIM NAD RZEKĄ WARTĄ.

Przed paru dniami donosiliśmy o katastrofie powodzi w powiecie łaskim nad rzeką Wartą, gdzie na pomoc powodzianom przybyłym z Łodzi oddziały wojskowe, by zapobiec grożącemu niebezpieczeństwu.

Okazało się, że zagrożone powodzią wsie znalazły się w jeszcze większem niebezpieczeństwie, z powodu nagromadzonych ostatnio opadów śnieżnych.

Oddział saperów, już od 20 stycznia pracuje nad usunięciem zatoru lodowego na rzece Warcie.

D. O. K. wysłało samochodami do gminy Zapolice szkołę minierów z 8 oficerami i materjałem wybuchowym dla usunięcia przyczyn, mogących spowodować zwiększenie się katastrofy.

Poznań

CHADECY PRZECIWKO UNJI GOSPODARCZEJ.

Zarząd Chrześcijańskich Zw. Zaw. zawiesił w czynnościach prezesa Frączkowiaka, b. posła, i sekretarza za to, że bez wiedzy i uchwały zarządu zaangażowali Związki w akcji wyborczej razem z Katolicką Unją Gospodarczą.

Związki te porozumiewają się obecnie z Ch. D.

Lwów

PRZYJAZD DR. ŚWITALSKIEGO.

Wczoraj bawił we Lwowie w sprawach wyborczych dyrektor dep. politycznego Min. Spraw Wewn., dr. Świtalski.

Prawdopodobnie dr. Świtalski pojechał do Lwowa, zamiast p. Sławka aby „ratować sytuację“, w związku z niepowodzeniem rządowego bloku wyborczego.

PROCES O ZABÓJSTWO KURATORA SOBIŃSKIEGO.

Wczoraj rozpoczął się przed trybunałem sądu przysięgłych proces o zabójstwo kuratora lwowskiego okręgu szkolnego Stanisława Sobińskiego. Na ławie oskarżonych zasiadło 17 osób narodowości ukraińskiej, wśród których znajduje się 5 kobiet. Oskarżeni są w większości studentami uniwersytetu.

W ciągu dnia wczorajszego odczytywano akt oskarżenia.

ARESZTOWANIA W ZWIĄZKU Z PROCESEM.

Ubiegłej nocy funkcjonarjusze policji politycznej przeprowadzili niespodziane rewizję w mieszkaniu Piotra Werbickiego ojca Jana i Michała Werbickich, głównych bohaterów procesu o morderstwo kuratora Sobińskiego. W mieszkaniu zastano kilku ukraińskich studentów, którzy tam mieszkają. Przy rewizji u jednego z nich nazwiskiem, Karatowski, znaleziono komplet nielegalnego pisma p. t. „Ukraiński Rewolutionar“. Karatowskiego aresztowano.

Tomaszów Mazowiecki

PROTEST DOZORCÓW DOMOWYCH.

Na zebraniu dozorców domowych w Tomaszowie Mazowieckim, dozorcy, w liczbie 130 osób, uchwalili rezolucję, gorąco protestującą przeciwko krzywdzącemu rozporządzeniu Min. Pracy, w myśl którego dozorcy domowi pozbawieni są zasiłku z Funduszu Bezrobocia.

Zebrani domagają się wprowadzenia niezwłocznie wspomnianych zasiłków, oraz rozciągnięcia na dozorców domowych uchwały o nieeksmitowaniu ich w miesiącach zimowych z zajmowanych przez nich, z tytułu wykonywanych obowiązków, pomieszczeń.

Zakopane

NIEDOPUSZCZALNE ZACHOWANIE SIĘ OFICERA.

Niedawno wynikło tu następujące zajście: Po odejściu pociągu pośpiesznego odźwierny Jaskier Antoni przyprowadził porucznika Waren (4 pułk saperów w Sandomierzu) do biura ruchu, aby zapłacił peronówkę, gdyż nie okazał jej przy wyjściu z peronu. Por. Waren, wszedłszy do biura, podniesionym głosem zaczął wymyślać odźwiernemu, zarzucając mu że jest pijany i, w podnieceniu, uderzył go w twarz, poczem opuścił biuro.

Ponieważ w tym czasie nie było na dworcu władzy wojskowej ani policyjnej, niemożliwem było wylegitymowanie zdenerwowanego oficera. Po wyjściu z biura ruchu, p. Waren podążył ku miastu, a za nim odźwierny Jaskier, licząc, iż poza stacją spotka wojskowego lub posterunkowego policji.

W przejściu między bramką wyjściową a ulicą zwrócił się por. Waren do Jaskiera, uderzył go po raz drugi w twarz, a, sięgając do kieszeni, odgrażał się: „Ja ci jeszcze w łeb palnę“.

Świadkami zniewagi w biurze ruchu byli: J. Załuski, Wł. Jaskierny, W. Piwowarczyk (stacja Zakopane), świadkami zaś zniewagi na peronie byli: J. Słowiak, J. Załubski, Jaskierny i wiele nieznanej publiczności.

Przemyśl

EPIDEMJA SZKARLATYNY.

W Przemyślu szerzy się wśród dzieci szkarlatyna, która zaczyna przybierać charakter epidemiczny. Na szczęście przebieg choroby jest w przeważnej ilości wypadków łagodny.

ZWYCIĘSTWO POLSKICH AKADEMIKÓW

W odbywającej się w Cortina d'Ampezzo, zimowej olimpjadzie uniwersyteckiej drużyna hockeyowa polska pobiła austrjacką w stosunku 6:0.

WARSZAWA ROBOTNICZA

CO BĘDZIE Z ZATRUDNIEM BEZROBOTNYCH.

Ministerjum Spraw Wewnętrznych zezwoliło gminie m. Warszawy na podniesienie dotychczas pobieranego dodatku do podatku od nieruchomości z 37½% do wysokości 50%, **pod warunkiem, że wpływy z** tego osiągnięte użyte będą na cele inwestycyjne i na akcję zatrudnienia bezrobotnych

Mając na uwadze intencję okólnika, jak również konieczność zatrudnienia bezrobotnych, Magistrat m. st. Warszawy wystąpił o podniesienie dotychczas obowiązującej stopy powyższego dodatku do podatku do wysokości 50%, co dałoby wpływ około **1 500.000 zł. Komisja Finansowo - Budżetowa** Rady Miejskiej nie uwzględniła jednak **słusznego wniosku Magistratu,** natomiast **przyjęła wniosek inny, w myśl** którego utrzymana zostanie dotychczasowa stopa podatkowa dla wszystkich nieruchomości, które posiadają więcej, niż 30% lokali jednopokojowych. Oczywiście w ten sposób ujęty ten podatek w znacznym stopniu pomniejszy spodziewane wpływy, bowiem wystarczy, że jakiśkolwiek dom posiadać będzie 10 lokali pięciopokojowych, a 4 lokale jednopokojowe na facjacie, by uzyskał prawo do zwolnienia się z dodatku od podatku w wysokości 50%.

Ponieważ takich i t. p. podobnych domów jest w Warszawie dużo, przeto wpływy z tego podatku będą stosunkowo znacznie mniejsze, a tem samem i przewidziana przez okólnik Ministerjum akcja zwalczania bezrobocia może doznać poważnych utrudnień. Sądzić należy, że Rada Miejska, biorąc pod uwagę palącą sprawę bezrobocia, przyjmie wniosek Magistratu, uchylający wniosek Komisji Finansowo-Budżetowej.

STRAJK W ZAKŁADACH RYMARSKICH.

Trwający od 16 stycznia we wszystkich fabrykach rymarskich w Warszawie strajk poprzedzony został wysunięciem żądań natury ekonomicznej. Konferencje dwustronne w inspektoracie pracy z przedstawicielami niektórych fabryk nie doprowadziły do pomyślnego wyniku.

STRAJK W CZYTELNI „HUMANITE“ LESZNO 14.

Biorąc pod uwagę głodowe płace pracowników czytelni „Humanite“ Związek Zaw. Pracowników Przedsiębiorstw Handlowych i Przemysłowych m. stoł. Warszawy, Senatorska 36, zwrócił się listownie do właściciela czytelni p. Koffnera z żądaniem podwyżki płac i zapowiedział interwencję delegacji związkowej. Na list powyższy p. Koffner odpowiedział **że Związku nie uznaje i delegacji jego nie przyjmie.** Wobec tego od soboty dn. 21 stycznia pracownicy czytelni „Humanite“ zmuszeni byli zastrajkować.

Tego rodzaju stanowisko jak również posługiwanie się łamistrejkami powinno być napiętnowane przez opinję publiczną a w szczególności przez szerokie masy inteligencji pracującej.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY.

W czwartek dn. 26 b. m.

Koło Tramwajarzy Warsztaty. O godz. 5, Chłodna 41, zebranie Koła z referatem tow. dr Stępniewskiego n. t. „Historja Rewolucji Francuskiej".

Koło fabr. Lilpop. O g. 4.30, Wolska 44, zebranie Koła z referatem tow. Piłackiego.

Nowe-Bródno. O godz. 5, Syrokomli 22, ogólne zebranie członków dzielnicy.

W piątek dnia 27 b. m.

Koło fabryki Parowóz. O godz. 5 w lokale dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy z referatem tow. Żebrowskiego.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy z referatem tow. Eugenjusza Bossa.

Dzielnica Powiśle. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy z referatem tow. Wiewiórowskiego.

Dzielnica Czerniaków. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 67, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy

Koło Gazowni „Wola". O godz. 7, Wolska 44, zebranie Koła.

Dzielnica Sielce. O godz. 7 w lokalu przy ul. Czerniakowskiej nr. 32, odbędzie się zebranie członków i sympatyków.

Koło fabr. Perkun. O godz. 4.30 w lokalu Dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się zebranie koła.

W sobotę dn. 28 b. m.

Posiedzerie Warsz. OKR. PPS. W sobotę dn. 28 b. m. o godz. 7 wiecz odbędzie się posiedzenie W. OKR. w lokalu Al. Jerozolimskie 6.

KOMUNIKATY WYBORCZE W. O. K. R. P. P. S.

BACZNOŚĆ, TOWARZYSZE Z FABRYK!

Koła fabryczne pepesowskie oraz członkowie partji z fabryk w których nie ma kół fabrycznych P. P. S. winni niezwłocznie zgłosić do W. O. K. R. termin masówek w swych fabrykach na okres wyborów. Zgłoszenia przyjmuje tow. Truszewski Al. Jerozolimskie 6 telefon 317-32 w godzinach od 10 do 12 i od 5 do 7 wieczorem.

ŻYCIE PARTJI

OTWARCIE LOKALU P. P. S. W MIĘDZYLESIU.

(dawniej Kaczy Dół)

W niedzielę 29 b. m. o godz. 10-ej rano odbędzie się otwarcie lokalu P. P.S. w Międzylesiu. Po otwarciu, przed lokalem odbędzie się wiec przedwyborczy.

Komitet P. P. S. w Międzylesiu zaprasza wszystkich członków Partji, Zw. Zaw., T. U. R. i sympatyków na uroczystość otwarcia lokalu.

MASÓWKA P. P. S.

Dn. 24 b. m. przed fabryką Franaszka odbyła się masówka robotników i robotnic, z tej fabryki, w której wzięło udział 300 osób. Po przemówieniu tow. Kowalewa, zgromadzeni jednomyślnie uchwalili poprzeć listę P. P. S.

BACZNOŚĆ!

Wszystkie dzielnice należące do O. K. R. Warszawa Podmiejska winny się niezwłocznie zgłosić po nowe odezwy i inne druki wyborcze do Sekretarjatu O. K. R. Długa 19 w godzinach między 5—7 wieczorem.

MŁODZIEŻ.

Baczność członkowie Koła Mł. TUR im. St. Okrzei! W czwartek dn. 26 b. m. o g. 6 m. 30 w lokalu ZZK, ul. Brzeska 2, odbędzie się ogólne zebranie Koła.

— W sobotę dn. 28 b. m. o g. 6 w. odbędzie się w lokalu ZZK, ul. Brzeska 2, próba Sekcji Dramatycznej.

Wielka zabawa taneczna. Zapraszamy wszystkich Turowców i sympatyków na wielką zabawę taneczną, urządzaną staraniem Dzielnicy „Powiśle" w salach OKR-u, Aleje Jerozolimskie 6 — dnia 28 b. m.

Zarząd Koła „Powiśle"

Ruch kult-oświatowy.

Wycieczka do salonu Grafiki Polskiej, zorganizowanych przez KMKA dla członków zrzeszonych organizacyj, odbędzie się dn. 29 b. m. o godz. 10½. Wejście dla uczestników wycieczki gr. 20 od osoby. Zbiórka na miejscu — Nowy Świat 19, w salonach wystawowych Zw. Zaw. Artysaów Plastyków.

Wycieczka do Muzeum Narodowego, urządzona staraniem KMKA, odbędzie się 29 b. m. o godz. 12 (ul. Podwal 15) dla zwiedzenia działu „Malarstwo Polskie". Zbiórka na dziedzińcu Muzeum Narodowego. Wejście dla uczestników gr. 20.

Odczyt „Współczesna grafika polska" prof. Zrębowicza odbędzie się w salonie Zw. Artystów Plastyków (Nowy Świat 19) dn. 30 b. m. o godz. 7 wiecz. Bilety na ten odczyt wydaje po ulgowych cenach KMKA, ul. Chmielna 49, w cenie 50 gr. do 1 zł.

Przedstawienia ulgowe KMKA w drugiej połowie stycznia. Zarząd Komisji Międzyzwiązkowej Kulturalno - Artystycznej zawiadamia swych członków, że dn. 28.I i 30.I odbędzie się przedstawienie ulgowe „Juljusza Cezara" w teatrze Polskim, dn. 27.I „Moralność pani Dulskiej" w t. Małym, 27.I „Typki z Qui Pro Quo" w t. Qui Pro Quo, 31.I „Szkoła wdzięku" w t. Letnim.

Bilety na powyższe przedstawienia oraz kartki ulgowe do „P. Oka", t. Nowości, do kin, t. Sensacyj i na wystawę Artystów Plastyków wydaje biuro KMKA codziennie od godz. 10—12 rano i od 5—8 wiecz.

KRONIKA

STAN POGODY.

W dniu 25 stycznia, wskutek nadejścia nad Polską układu niżowego, aura wzrosła a na zachodzie i w środku kraju opady przyjęły postać deszczu. Śnieg padał jeszcze we wschodniej połowie Polski, lecz również już przy temperaturze nieco wyższej.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie +3,2, najniższa —1,1.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Na wschodzie i północnym wschodzie jeszcze pochmurno i zanikające opady, pozatem zachmurzenie zwolna malejące, w całym kraju odwilż, jedynie na południowym wschodzie kilkustopniowe przymrozki. Umiarkowane wiatry południowo-zachodnie, potem zachodnie.

Echa nadużyć w Dyrekcji wodociągów i kanalizacji. W związku z nadużyciami, popełnionemi w przedsiębiorstwie wodociągów i kanalizacji przy pobieraniu opłat za wodę i kanały, Magistrat przeprowadził rewizję ksiąg i dokumentów za r. 1926 i 1927 do dnia ujawnienia nadużyć, przyczem okazało się, że urzędnicy tego przedsiębiorstwa z właścicielami 131 nieruchomości, lub z ich administratorami, zdefraudowali w ciągu wspomnianego okresu 245.531 zł. 96 gr. Sfałszowane kwity, wraz z innymi dowodami i wykazami nadużyć, przesłane zostały sędziemu śledczemu J. Chodasiewiczowi.

Z życia prawników polskich. Delegacja Zrzeszeń i Instytucyj Prawniczych polskich, obejmująca 47 organizacyj, postanowiła odbyć zjazd prawników polskich na Zielone Świątki 1929 r. Przewodniczącym na r. 1928 jest adw. Henryk Konic, na r. 1929 prof. Łyskowski.

Ekspedycja naukowa do Peru nadesłała nam kartkę, pisaną na pełnym Oceanie, podjeżdżając w dniu 16 stycznia do brzegów Portugalji. Ekspedycja ma w lipcu wrócić do Warszawy. Członkiem tej ekspedycji jest, w charakterze lekarza, tow. dr. Aleksander Freyd.

Zarząd Polskiego Tow. Geograficznego zawiadamia, iż jutro o godz. 20 w sali wykładowej zakładu geograficznego Uniwersytetu Warszawskiego, Nowy Świat 72, dr. Wiktor Ormicki z Krakowa wygłosi odczyt na temat: „Kartograficzne i metodyczne podstawy geograficzno - gospodarczego regjonalizmu".

O mieszkania i schroniska na wybrzeżu morskiem. Dnia 23 b. m. w sali konferencyjnej Min. Przemysłu i Handlu odbyło się posiedzenie Sekcji Zagospodarowania Wybrzeża Ligi Morskiej i Rzecznej. Omawiane były sprawy mieszkań dla letników i schronisk nad morzem. Przeprowadzić ankietę w sprawie ilości, jakości i cen mieszkań nad morzem. Od wyników tej ankiety uzależniono dalsze postępowanie Sekcji.

Następnie uchwalono przystąpić do budowy sześciu schronisk nad morzem, między innemi w Gdyni, Helu, Jastarni-Borze, Rozewju i Żarnowcu.

Dziekanat Wydziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Warszawskiego podaje do wiadomości, że promocja na Wydziale Farmaceutycznym odbędzie się w dniu 27 lutego o godz. 12. Podania na imię dziekana Wydz. Farmac. należy składać w Sekretarjacie studenckim, okienko nr. 6, do dn. 21 lutego r. b.

Z Akad. Koła Przyjaciół Ligi Narodów. Dziś odbędzie się w Akademickiem Kole Przyjaciół Ligi Narodów, Jasna 19, odczyt p. majora Adama Stebłowskiego p. t. „Praca nad powszechnem rozbrojeniem". Początek o godz. 8 wiecz.

Odczyt. Dziś w lokalu Zw. Zaw. Pracowników Samorządowych m. st. Warszawy, ul. Krak. Przedm. 1, prof. Tadeusz Herbich wygłosi odczyt p. t. „Stanisław Przybyszewski". Początek o godz. 20-ej.

W sobotę dn. 28 b. m. odbędzie się „Wieczór towarzyski Koła Sportowego" z tańcami. Początek o godz. 8.30.

PRZY PRACY

Przy ul. Górczewskiej 44, w fabryce, robotnik 21-letni Bronisław Prasek, w czasie pracy został przygnieciony kawałkiem żelaza, odnosząc ranę tłuczoną prawej stopy. Po udzieleniu doraźnej pomocy, Pogotowie przewiozło Praska do domu.

Artykuły i korespondencje, przeznaczone do „Matki i Dziecka" należy przesyłać do redakcji „Robotnika" dla tow. Janiny Ryngmanowej.

Z FILHARMONJI

Koncert symfoniczny pod protektoratem Marszałkowskiej Piłsudskiej.

Miejsce dla „Historji o żołnierzu" **Strawińskiego,** która stanowiła główną atrakcję koncertu piątkowego, jest właściwie w teatrze. W inscenizacji **R. Ordyńskiego** jest to stylizowana pantomina z ilustracją muzyczną, o tyle do innych niepodobna, że na stronie umieszczony recytator wygłasza urywkami, w ciągu akcji, ale pomiędzy poszczególnemi obrazami, poetyczne wyjaśnienia historji, która odgrywa się na scenie; nadto jeden z aktorów nie ogranicza się do gry niemej, lecz miejscami mówi, a za drugiego — mówi głos za sceną. Zwłaszcza ta ostatnia inowacja (w pantominie!), jakkolwiek została spowodowana, być może, okolicznościami, daje efekt dobry i ciekawy Aktora - mimika nie zmusza się do mówienia, rozdziela się, całkiem słusznie, sztukę niemą od sztuki słowa, bo prawa jednej i drugiej bynajmniej nie są te same. Recytator zaś mówi rzeczy, które nie mogą być włożone w usta żadnego aktora, uzupełnia tło, tak samo, jak muzyka. Reszty dopełniają dekoracje markowane i światło. Wszystko razem robi wrażenie syntetyczne, dodatnie, wiąże uwagę od początku do końca. Muzyka jest tylko jednym z elementów tego widowiska. Ludziom, wymagającym od muzyki gładkości i słodyczy, oczekującym dźwięków znanych, przynosi muzyka Strawińskiego gorzkie rozczarowanie. Ale te jaskrawe zgrzyty, szorstkości, dysonanse, tu i owdzie krzykliwość bez obsłonek—mają swoje uzasadnienie w celu, któremu tutaj muzyka służy, i w treści historji, dla której tło tworzy. W tej swojej prymitywności jest ona symbolem losów biednego, prostego żołnierza - marzyciela, dla którego wszystkiem są jego skrzypki, prawdziwe — skrzypki-swaty, bo dzięki nim, zdobywa królewnę. Rozstanie się ze skrzypkami — to za każdym razem katastrofa jego psychiki. Strawiński te przejścia, tę wewnętrzną rozterkę duszy prostej a pełnej poezji, wyraził równie prostemi środkami dźwiękowemi.

Żołnierzem był p. **Małkowski,** królewną p. **Szmolcówna,** złym duchem p. **Parnell.** Dyrygował G. Fitelberg.

Na program złożyły się ponadto: koncert wiolonczelisty Boccheriniego, wykonany przez dobrego wiolonczelistę włoskiego **Artura Bonucci,** J. S. Bacha koncert z orkiestrą na 4 fortepiany (pp. **Jaroszewiczowa, Pohlowa, Meyerowa i Ochlewska**) i „Słopiewnie", cykl pieśni Karola Szymanowskiego, które odśpiewała pięknym, wypoczętym głosem p. **Stanisława Szymanowska** przy akompanjamencie orkiestry. Dotychczas słyszeliśmy te pieśni zawsze z towarzyszeniem fortepianu. Z orkiestrą zgadzają się one znacznie lepiej, przybywa im blasku w brzmieniu.

Parę słów należy się jeszcze — publiczności tego interesującego koncertu. Był to koncert dobroczynny, pod protektoratem Marszałkowej Piłsudskiej; publiczność wypełniła go więc po brzegi: widok radosny dla każdego sympatyka Filharmonji. Ale zachowanie się tej publiczności od święta— było rozbrajające: ożywione rozmowy podczas produkcyj, zwłaszcza orkiestry, masowe opuszczanie sali lub wchodzenie — całkiem, jak w cafée chantant lub podczas muzyki międzyaktowej w teatrze.

J. R.

WYPADKI

PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘSCIA

UPADEK Z RUSZTOWANIA.

Przy ul. Przechodniej 10, wskutek własnej nieostrożności, spadł z rusztowania z wysokości pół piętra praktykant tapicerski 17-letni Szlamek Piskorz (Krochmalna 31), u którego lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie prawego boku.

POŻARY.

Przy ul. Gęsiej 81 w fabryce grzebieni, należącej do Moszka Kadysza, wynikł pożar w sali maszyn na I piętrze. Na ratunek przybył I oddział straży ogniowej, który przez okno i przez klatkę schodową przeprowadził dwa wyloty wężowe. Po dwugodzinnej akcji ratunkowej, w czasie której wyrąbano część podłogi oraz belki w przewodzie kominowym, pożar ugaszono.

— Przy ul. Spiskiej 7 (na Ochocie) w jednopiętrowym drewnianym domu, należącym do Wojtowicza, wynikł pożar na I piętrze w mieszkaniu lokatorki Popławskiej, gdzie zapaliła się ściana drewniana, przylegająca bezpośrednio do pieca kuchennego. Pogotowie III oddziału straży, po wyrąbaniu części ścianki i podłogi oraz rozebraniu części pieca, pożar ugasiło.

TRUP KOBIETY W ŚNIEGU.

Dnia 16 b. m. wyszła z domu chora umysłowo Marja Łukasikowa, mieszkanka wsi Emiljanowa, i więcej nie powróciła. Łukasikowa wyszła zupełnie bez odzieży. Wczora, zawiadomiono komendę p. p. w Radzyminie, że na łąkach około wsi Emiljanowa psy wygrzebały ze śniegu zwłoki nagiej kobiety. Na głowie denatki widnieją ślady podziobania przez ptaków. Na miejsce wypadku udał się komendant powiatowy, komisarz Dudziński, który wszczął energiczne dochodzenia.

PERSKIE OKO

WIELKA REWJA KARNAWAŁOWA.

Po każdorazowej bytności w „Perskiem Oku" dochodzi się do jednego i tego samego wniosku: byłoby dobrze, gdyby sympatyczny teatrzyk zdobył sobie jakiegoś przyzwoitego conferenciera. W teatrzyku conferencier to jedna z najważniejszych osób. On stwarza kontakt pomiędzy sceną i widownią, potęguje wrażenie dobrych numerów, dowcipnie łagodzi niezadowolenie ze słabszych punktów rewji, a co najważniejsza — nadaje odpowiednie tempo przedstawieniu. A p. Roland nie ma danych na conferenciera.

Program, a zwłaszcza część II, jest znacznie udatniejszy, niż programy poprzednie P. Bodo wprowadza dużo życia, a miłe Halamy zawojowują odrazu całą publiczność. Jest i Boroński i Walter, tym razem w swej „starej skórze", znakomity „dryndziarz".

Bardzo dobrym pomysłem była lekcja „szlagierowej" piosenki, śpiewanej razem z publicznością. Wprowadza to „swojsko-rodzinny" nastrój na widowni. Natomiast piosenka p. Karlińskiej „o dziecku" przypomina zbyt wielką ilość tego rodzaju i w ten sposób śpiewanych piosenek — i jako „opatrzona" — nuży.

Publiczność bawi się dobrze sketschem o „automacie-żonie", znakomitemi sylwetkami z przed gmachu „Reduty" i znakomitą parą Anglików, „szalejących" na tle mostów Londynu.

Miłem urozmaiceniem było wprowadzenie ne scenę Golda z jego fenomenalną jazzbandą.

Ika.

Z powodu przygotowań do jutrzejszej uroczystej premjery pierwszego polskiego filmu artystycznego

„PRZEZNACZENIE"

z najbardziej zachwycającemi „G w i a z d a m i"

6-letnią **BIANKĄ DODO**

i 7-letnią **MUSIĄ DAJCHESÓWNĄ**

Dziś kino „W O D E W I L" nieczynne.

CO GRAJĄ DZISIAJ KINA

Colosseum: „Czerwona tancerka"
Apollo: „Przyjaciel domu".
Colosseum: „Czarna Venus".
Stylowy: „Poeta - żebrak".
Casino: „Wschód słońca".
Miejski: „Zamach".
Palace: „Napoleon".
Pan, Corso: „Książę Seliman".
Rococo: „Spowiedź kapelana" z Igo Symem.
Splendid: „Na fali życia".
Wodewil: „Dusze dziecięce oskarżają was".
Capitol: „Mogiła Nieznanego Żołnierza".
Światowid: „Mężczyzna z przeszłością".
Filharmonja: „Na fali życia".
Tombola: „Serce".
Mignon (Marszałkowska): „Chata za wsią".
Mewa: „Romans uwodzicielki".
Muza (ul. Mokotowska): „Zew morza".
Czary (ul. Chłodna): „Wieża miłości".
Bajka (ul. Żelazna): „Pat, Patachon i wieloryb".
Italja (ul. Wolska): „Pat i Patachon".
Ira (ul. Wolska): „Woltyżerka cyrku".
Uciecha (ul. Złota): „Zakazana dzielnica Algieru".
Sokół: „Tancerz za pieniądze".
Uranja: „Samochód nr. 131313".
Miraż: „Złota otchłań".

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 25 stycznia

Dolar Stan Zjedn. **8.88** **Belgja** 124.25 Holandja 359.70. **Londyn 43.45.** **Paryż** 35.09 Praga 26.41½. Szwajcarja **171.68.** **Włochy** 47.20½. Wiedeń 125 55. Nowy Jork 8.90.

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 93.00. 8% L.Z. Banku Gosp. Kraj. 93.00. 10% Poż. kolej. 103.25.—. 5% Państw. Poż. Konwersyjna 66.74 8% L. Z. Warszawy 81.50—82 00 82.00 5% P.L.Z. Warszawy 65.50 — 65.00 — 65.45 — 4½% L. Z. Warsz 62.00—62.00 6% Poż. dol. 82.00 (zł. 759.00). 8% Poż. konwersyjna 66 50 66.50 L. Z. ziem. 58.00—58.60 — 58.45 Dolarówka 61.00

Akcje.

Bank Polski 162.50—162.50. — Bank Dyskontowy 135.00. Bank Tow. Spółdz. —.—. Bank Zachodni 34.50. Bank Ziedn. Ziem Pol. 3.30 Bank Zw. Sp. Zarobk. 87.00. Kijewsk. 80.00. Siła 100.00 Chodorów 175.00 Czersk 1.03 Gosławice 70.00. Cukier 77.60. Łazy 9.60. Wysoka 143.50. Nobel 41.00. Węgiel 96.00. 106 25. Firlej 55.00 Cegielski 47.00 51.00.— Lilpop 40.00—41.00 Modrzejów 41.50. Norblin 200.00. Ostrowiec 82.50 83.00 Rudzki 48.00. 56 00 Starachowice 57.00—58.00— Zieleniewski 176.00. Zawiercie 32.00 Żyrardów 17.00 17.00 Borkowski 19.00 — 18.50. Bank Handlowy 123.00. Elektryczność 103.00 Częstocice 3.25—3.30. Parowóz 37.50 — 35.00. Puls 9.25 — 9.50. Spiess 103.00 105.00. Michałów 0.66 Ortwein 12.25. Spirytus 36.50—36.50 Haberbusch 165.00 Żegluga 0.41—0.41

Notowania pozagiełdowe

z dnia 25 b. m. godz. 10 w.

Akcje. Tendencja nieco mocniejsza. Dolar amer. 8.88½. Bank Polski 162.50, Węgiel 96.50, Modrzejów 41.25, Lilpop 40.50, Ostrowiec 83.00, Rudzki 48.25, Starachowice 60.00, Żyrardów 16.25. Rubli 100 złotem 467.50 w płaceniu. 100 złotych w złocie 172.00.

Listy Zastawne złotowe mocniej.

LISTY DO REDAKCJI.

PRZEŚLADOWANIE CZERWONYCH HARCERZY.

W szkole powszechnej Nr. 93 przy ul. Karolkowej katechetka p. M. Marcinkowska od dłuższego czasu prześladuje dziatwę robotniczą, należącą do Czerwonego Harcerstwa TUR. Wspomniana pani tłumaczy dzieciom, iż Czerwone Harcerstwo jest organizacją komunistyczną i namawia młodych chłopców, by należeli tylko do Z.H.P. (harcerstwa burżuazyjnego). Ostatnio pani katechetka stara się zrywać odznaki tym, którzy je noszą.

Ostrzegamy p. M. Marcinkowską, by w swych zapędach była nieco ostrożniejsza. Źle może jej oddziałać na zdrowie, gdy za dużo będzie się denerwować, iż dziatwa robotnicza należy do swoich robotniczych organizacyj.

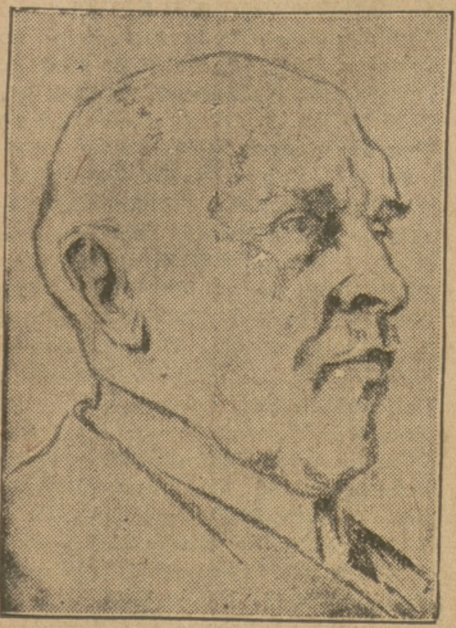
Grono rodziców i przyjaciół Czerwonych Harcerzy.

Czasopisma nadesłane

Nowe pismo polskie na Dalekim Wschodzie. Od 1 stycznia r. b. zaczęło wychodzić w Charbinie nowe czasopismo p. t. „Listy Polskie z Dalekiego Wschodu Azji i biuletyn handlowo - przemysłowy".

Naokoło Świata (ul. Chłodna): „Siódme niebo".
Forum (ul. Nowiniarska): „Pod osłoną nocy".

DEBATY BUDŻETOWE W PARLAMENCIE RZESZY



WALLRAF, przedstawiciel skrajnej prawicy niemieckiej przemawiał po tow. Stweringu.



GUERARD, przywódca partji katolickiej (centrum).

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ

CZWARTEK.

11.40 — 12.00 Komunikaty PAT. 12.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo - meteorologiczny oraz nadprogram. 12.05 — 12.30 W rocznicę powstania styczniowego utwory Żeromskiego wypowie art. dram. p. Mieczysław Szpakiewicz. Recytacja zorg. staraniem Min. W. R. i O. P. 12.30 — 14.00 Transmisja koncertu dla młodzieży szkolnej z Filharmonji Warszawskiej. 14.00 — 15.00 Komunikaty PAT. 15.00 — 15.20 Komunikaty: meteorologiczny oraz nadprogram. 12.20 — 16.25 Przerwa. 16.25 — 16.40 Komunikat harcerski. 16.40—17.05 „Kącik dla kobiet" wygł. p. Marja Ankiewiczowa. 17.05 — 17.20 Komunikat PAT. 17.20 — 17.45 „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. 17.45 — 18.55 Audycja literacka. Szecherezada z Madison Square O'Henryego — zradjonizował A. Wodzinowski. Recytacje Stefan Jaracz. 18.55—19.05. Komunikaty PAT. 19.05 — 19.15 Komunikat rolniczy. 19.15 — 19.35 Rozmaitości wypowie p. Ludwik Lawiński. 19.35 — 20.00 Lekcja języka angielskiego p. Memmi Gardiner. 20.00 — 20.30 Przerwa. 20.30 Koncert wieczorny w wykonaniu orkiestry dętej pod dyr. Aleksandra Sielskiego. W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22.00 — 22.05 Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 — 22.20 Komunikaty PAT. 22.20 — 22.30. Komunikat policyjny. sportowy i nadprogram. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej. 23.30—23.45 Komunikaty PAT.

PIĄTEK.

11.40—12.00 Komunikaty PAT. 12.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo - meteorologiczny oraz nadprogram. 14.40—15.00 Komunikaty PAT. 15.00 — 15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15.20—16.20 Przerwa. 16.20 — 16.40 „Przegląd wydawnictw perjodycznych" omówi prof. Henryk Mościcki. 16.40 — 17.05 Odczyt p. t. „Propaganda lotnictwa w szkołach" wygłosi red. Jerzy Osiński. 17.05 — 17.45 Komunikaty PAT. 17.20 — 17.45 Odczyt p. t. „Zima i lato we Wschodnich Karpatach" wygł. dr. Mieczysław Orłowski. 17.45 — 18.55 Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry mandolinistów pod dyr. Leonidasa Aleksandrowa. 18.55 — 19.05 Komunikaty PAT. 19.05—19.15 Komunikat rolniczy oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 19.15 — 19.30 Rozmaitości wypowie p. Ludwik Lawiński. 19.30 — 19.55 Odczyt p. t. „O rozpowszechnieniu chorób wenerycznych w Polsce" wygł. dr. Szczodrowski. 19.55 — 20.15 Pogadanka muzyczna z cyklu „Dzieje muzyki" wygłosi prof. St. Niewiadomski. 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej, w przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22.00 — 22.05 Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05—22.20 Komunikaty PAT. 22.20 — 22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy oraz nadprogram. 22.30 — 22.45 Komunikaty PAT.

HOLLYWOOD - STOLICA KINEMATOGRAFU

Hollywood to stolica przemysłu kinematograficznego w Ameryce. Znajduje się ono w Kalifornji w pobliżu Los Angelos. Cechą charakterystyczną jego jest to, iż słońce świeci w nim 300 dni w roku.

Hollywood zamieszkuje zgórą sto tysięcy aktorów, naokoło „miasta kinowego" leżą wille „gwiazd". Wille te odznaczają się niebywałym przepychem i artystycznem urządzeniem. Jest to zrozumiałe, jeśli weźmiemy pod uwagę, iż gwiazdy zarabiają od 4 tys. dolarów do 7 tys. dol. tygodniowo. godniowo.

Obok tych bogactw panuje nędza. W Hollywood przebywają bowiem dziesiątki tysięcy statystów i drobnych aktorów, a tym wiedzie się zgoła nieświetnie. Statysta zarabia 6 — 7 dolarów tygodniowo, co wobec straszliwej amerykańskiej drożyzny jest b. mało. A statystów jest dużo. Na każde 35 gwiazd przypada 10 tys. statystów.

ZE SPORTU

MISTRZOSTWO WARSZAWY W SIATKÓWCE.

W dniu 29 b. m. rozpoczyna się organizowany przez Warsz. Zw. Gier Sportowych turniej piłki siatkowej o mistrzostwo Warszawy. Zgłoszenia nadsyłać należy do dn. 25 b. m. pod adresem p. Chrapowickiego (II gimn. Zw. Naucz., Mazowiecka 11).

ZAWODY BOKSERSKIE RKS SKRA.

W dniu 29 b. m. odbędą się w lokalu Skry robotnicze zawody bokserskie. Zawody te rozegrane zostaną o tytuł mistrzowskiego klubu robotniczego stolicy.

ZNÓW ZWYCIĘSTWO MUCKENBRUNA WE FRANCJI.

W konkursie skoków narciarskich w Chamonix pierwsze miejsce zajął Mückenbrun, który osiągnął 35 mtr. Na drugiem miejscu Coutet, na trzeciem Chapot.

POLSCY NARCIARZE WE FRANCJI.

Dowiadujemy się, że Pol. Zw. Narciarski zdecydował się obesłać narciarskie mistrzostwa Francji. Na zawody te pojedzie prawdopodobnie również i Loteczkowa.

AKADEMICKIE IGRZYSKA W CORTINA D'AMPEZZO.

Wobec udziału tylko czterech drużyn w rozgrywkach hokejowych podczas akademickich igrzysk zimowych w Cortina d'Ampezzo, termin rozpoczęcia rozgrywek został przesunięty na 26 b. m. W dniu tym drużyna AZS Warszawa, reprezentująca barwy polskie, zmierzy się z reprezentacją Austrji.

WYPADEK KOSTRZEWSKIEGO.

W dniu 24 b. m. podczas jazdy na nartach uległ poważnemu wypadkowi złamania ręki znany lekkoatleta stołeczny St. Kostrzewski.

SPORT ZAGRANICĄ

Chamonix. Quaglia pobił łyżwiarski rekord godzinny, osiągając 33.980 m.

Paryż. Dwugodzinny kolarski bieg parami wygrał zespół francuski Wambst - Lacquennay, przebywając 80 klm.

Cannes. W meczu tenisowym miss Benett pokonała miss Ryan 6:4, 6:2.

Berlin. Niemieckie mistrzostwo łyżwiarskie zdobył Volstadt przed Meyke. Poszczególne wyniki: 100 m. i 10 klm—Meyke 51.3 i 20:16. 1500 i 5000 mtr. — Vollstadt 2 : 43 i 9 : 49.

ŚLADEM DEMPSEY'A



ŚLADEM DEMPSEY'A.

Znana zdobywczyni kanału La Manche **Gertrud Ederle** wkrótce wystąpi, jako artystka filmowa. Na rysunku widzimy kolegę uwydatniającego jej rysy ołówkiem i szminką.

OBCHOD ROCZNICY ŚMIERCI CESARZA JAPONJI



Rocznica śmierci cesarza japońskiego jest obchodzona bardzo uroczyście. Grupa kapłanów ciągnie długim korowodem od świątyni do pałacu cesarskiego wioząc symbol „duszy" cesarza na zwykłym, drewnianym wózku.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej w. „LAKME"

Narodowy
o 8-ej w. „Zrzędność i przekora" i „Lekarz miłości"

Letni
o 8 ej w. „Szkoła wdzięku"

Teatr Wielki. Dziś „Lakme", jutro „Uczta szyderców", w sobotę „Walkirja".

Teatr Narodowy. „Lekarz miłości", oraz „Zrzędność i Przekora" z Frenklem.

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Szkoła wdzięku".

Teatr Polski. „Juljusz Cezar".

Teatr Mały. „Moralność Pani Dulskiej".

Teatr Praski. Dziś po raz pierwszy dramat historyczny Słowackiego p. t. „Mindowe, książę litewski".

Operetka w Nowościach. „Piękność z Nowego Jorku".

O godz. 10 wiecz. rewja p. t.: „Hokus Pokus".

Teatr Znicz (Śniadeckich 5). Ostatnie 4 przedstawienia „Jasełek": dziś, jutro i w sobotę o godz. 6 i w niedzielę o g. 12 w poł. O godz. 8.15 „Bolszewicy".

Premjera „Kościuszki pod Racławicami" w sobotę o godz. 8.15.

Teatr „Qui Pro Quo". Rewja p. t. „Typki z Qui Pro Quo".

Teatr Perskie Oko, ul. Jasna 3. Rewja „Confetti".

Wesoła Jama (dawniej Eldorado), ul. Hoża nr. 29 róg Marszałkowskiej. Dziś i dni następnych „Pierzemy bez bólu".

Teatr „Czerwony As". Codziennie program p. t.: „Biały karnawał".

Teatr Sensacji. „Nieuchwytny".

Cyrk. Dziś i dni następnych wyścig samochodów, ścigających się w powietrzu.

Recital skrzypcowy Bronisława Gimpla. Jutro usłyszymy w Filharmonji skrzypka Bronisława Gimpla.

Bal maskowy „Reduta" Związku Artystów Scen Polskich odbędzie się w nocy z 1 na 2 lutego w teatrze Wielkim i w salach Redutowych. Zamówienia na loże przyjmuje Zarząd Główny ZASP (Al. Jerozolimskie 39 m. 1, tel. 201-98).

Z Filharmonji. Jutrzejszy koncert symfoniczny pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga zaznajomi nas z pianistą włoskim Carlo Zecchi, który grać będzie koncert c-moll Beethovena i niegrany jeszcze u nas koncert Respighiego. W koncercie weźmie również udział ceniona śpiewaczka Stanisława Korwin - Szymanowska i śpiewać będzie z orkiestrą pieśni i arje Mozarta, K. Szymanowskiego, Pedrella i Duparca. Na czele programu orkiestrowego suita Czesława Marka.

Z sądów.

DROGIE JABŁKA BELWEDERSKIE.

Henryk Rykowski, lat 20, skazany został przez Sąd Okręgowy na 6 miesięcy więzienia za kradzież owoców w ogrodzie belwederskim.

SPRAWA „DWUGROSZÓWKI".

Sąd Okręgowy, po rozpatrzeniu sprawy red. Stefana Olszewskiego, oskarżonego o umieszczenie artykułu p. t. „Ucieszna dykteryjka o 3 starostach", skazał red. Olszewskiego na 2 miesiące więzienia. W artykule tym zarzucono wojewodzie Mechowi, iż „przywłaszczył" sobie złotą tacę, iż wyjeżdżając ze Słupcy, zabrał z sobą elektryczną instalację rządową i że mianował naraz 3 starostów na jedno starostwo. I. K.

Sprostowanie. W sprawozdaniu ze sprawy Kurnatowskiego wkradł się błąd drukarski. Zamiast adw. Eljasz Goldstein, winno być: adw. Nikodem Goldstein.

ALEKSANDER BŁOK. 19)

ZE WSPOMNIEŃ O REWOLUCJI ROSYJSKIEJ

OSTATNIE DNI DAWNEGO USTROJU

Iwanow wrócił do Wyrycy i posłał szyfrowaną depeszę do Aleksiejewa:

— „Nie mam dotąd żadnych wiadomości o ruchach oddziałów, oddanych pod moją komendę. Posiadam nieoficjalne informacje o wstrzymaniu mego pociągu. Proszę o poczynienie nadzwyczajnych zarządzeń w celu zaprowadzenia ładu wśród administracji kolejowej, która niewątpliwie otrzymuje dyrektywy od Rządu Tymczasowego".

Dla wysłania depeszy Iwanow dał jedną ze swych lokomotyw podpułkownikowi sztabu generalnego Tilly'emu. który miał ją wysłać za pomocą aparatu Hughes'a z Carskiego Sioła do Kwatery Głównej. Jednocześnie Iwanow otrzymał depeszę następującą:

— Melduję depeszę szefa sztabu Frontu Północnego do Szefa Sztabu Generalnego:

— Wobec niemożności posuwania oddziałów dalej niż do Ługi i wobec pozwolenia danego przez Najjaśniejszego Pana Dowódcy Frontu Północnego na wszczęcie pertraktacyj z Prezesem Dumy Państwowej wydany został rozkaz Najwyższy, nakazujący powrót wojsk dążących w kierunku stacji Aleksandrowskiej — do okręgu Dynaburskiego. Daniłow.

Tymczasem zaś przyboczni cesarza w Pskowie kręcili się w kółko, „pchając się z wagonu do wagonu". Wypadki rozwijały się „coraz groźniej i coraz bardziej niespodziewanie".

Ruzski po śniadaniu przyszedł do cesarza po raz drugi i zreferował mu siedem telegramów: od wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza, **który na kolanach błagał cesarza, by się zrzekł korony na rzecz swego syna przy regencji wielkiego księcia Michała Aleksandrowicza,** od Aleksiejewa, Sacharowa, Brusiłowa, Ewerta, Niepenina — i takie samo oświadczenie Ruzskiego; w depeszy Aleksiejewa **była wskazana forma abdykacji, którą on uważał za pożądaną.**

Po rozmowie z Ruzskim car zdecydował wysłać odpowiedź telegraficzną, **zawierającą zgodę na abdykację;** według Dubieńskiego decyzja ta była powzięta, „aby nie abdykować pod naciskiem Guczkowa i Szulgina", przyjazdu których oczekiwano i których car zamierzał przyjąć. Epizod następujący, opisany w dzienniku Dubieńskiego jest kategorycznie negowany przez Wojejkowa.

— „Gdy Wojejkow dowiedział się o tej depeszy od Frederyksa, który ją wysłał, poprosił cesarza o pozwolenie wycofania jej. **Cesarz się zgodził.** Wojejkow wpadł do wagonu świty i zażądał od Naryszkina, by ten pobiegł jaknajprędzej do biura telegraficznego i depeszę wstrzymał. Naryszkin poszedł, lecz depesza była już nadana, naczelnik biura telegraficznego oświadczył, że poprobuje ją wstrzymać. Gdy Naryszkin wrócił i zakomunikował to zebranym, wszyscy jednogłośnie orzekli: **„To już koniec".** Niektórzy wypowiadali ubolewanie, że cesarz nazbyt się pośpieszył, wszyscy byli przejęci, o ile wogóle mogą się przejmować tacy puści, egoistyczni ludzie".

Car długo spacerował między pociągami, na oko zupełnie spokojny. W pół godziny po abdykacji Dubienski stał przy oknie wagonu i płakał. Obok wagonu przeszedł car wraz z księciem Leuchtenberskim. Car wesoło spojrzał na Dubienskiego, kiwnął głową i zasalutował.

— Tu — powiada Dubieński — możliwe jest albo całkowite opanowanie się lub też chłodna obojętność na wszystko"

Po abdykacji twarz cara „zdrętwiała, kłaniał się wszystkim, wyciągnął do mnie rękę i ja rękę tę pocałowałem. Dziwiłem się mimo wszystko: „Boże, skąd on bierze tyle siły, przecież mógł się nam wcale nie pokazywać".

Jednak „gdy car rozmawiał z Frederyksem o Aleksym Mikołajewiczu w cztery oczy, wiem, że przecież się rozpłakał. Jakem mówił z S. P. Fiodorowem, car wszakże myślał w naiwności ducha, że będzie mógł po abdykacji zostać w Rosji, jako zwykły obywatel.

— Czyż przypuszczacie, że ja będę intrygował? Będę mieszkał przy Aleksym i jego wychowywał.

Po abdykacji car powiedział tylko tyle:

— „Wstyd mi będzie zobaczyć agentów zagranicznych w Kwaterze Głównej i im również przykro będzie mnie oglądać".

— „Słaby, pozbawiony woli, lecz dobry i czysty człowiek — mówi Dubienski — zginął dzięki cesarzowej i jej szaleńczemu przywiązaniu do Grzegorza; Rosja nie mogła tego darować".

Świta cesarska rozmawiała długo i Wojejkow za namową Dubieńskiego poszedł przekonywać cesarza, że nie ma on prawa abdykować „takim domowym sposobem" pod naciskiem jedynie Rządu Tymczasowego". „Car" — zauważył Dubienski — „zrzekł się korony, jak gdyby oddał szwadron".

O godzinie 9-ej wieczorem do Pskowa przyjechali Guczkow i Szulgin, delegaci Tymczasowego Komitetu Dumy Państwowej, w którym wahano się jeszcze między dobrowolnem utrzymaniem monarchji z innym tylko człowiekiem na tronie, a między usunięciem cesarza i obraniem nowych form politycznych. Projektowano, aby doradzić cesarzowi, iżby wyznaczył tylko prezesa Rady Ministrów i abdykował na rzecz syna z jednoczesną regencją Michała Aleksandrowicza.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CEENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.